Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 431

Poznań, niedziela dnia 20 września 1931

Rok XXVI

Sprawa sesji sejmowej

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — Wczoraj przed południem obaj marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz odwiedzili premjera Prystora, z którym odbyli dłuższą konferencję. Oczywiście, chodziło o sprawę sesji sejmowej

Mówi się o niej dziś wiele, ale nic pozytywnego nie wiadomo. Zdaje się, że w kołach rządowych nie zapadły jeszcze żadne postanowienia.

Po wspomnianych konferencjach premjer Prystor pojechał na Zamek i informował Prezydenta o stanie spraw państwowych.

Decyzji co do zwołania sesji należy oczekiwać w końcu nadchodzącego tygodnia. (w)

Polsko-gdańskie stosunki celne

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — Rząd polski zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z notą w sprawie stosunków celnych polsko-gdańskich.

Nota domaga się przywrócenia stanu prawnego a więc cofnięcia przez Gdańsk bezprawnych zarządzeń, wypełniania zarządzeń min. skarbu oraz zwrotu strat. (w)

Memorjał Związku lokatorów i sublokatorów

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — Związek lokatorów i sublokatorów wystąpi w najbliższych dniach do premjera z memorjałem, wykazującym konieczność obniżenia komornego i nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku ochrony sublokatorów przed wyzyskiem oraz w sprawie ustawowego uregulowania prawa właścicieli domów do eksmitowania lokatorów w okresie zimowym. (w)

Zmiany w min. oświaty

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — W początkach przyszłego tygodnia w min. oświaty będą dokonane zmiany organizacyjne, wynikające z wprowadzenia nowego statutu tego ministerstwa.

Zmiany te pociągną za sobą pewne przesunięcia personalne. (w)

Z P. K. O.

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — Kierownikiem oddziału P. K. O. we Lwowie został mianowany dr. Tomasz Kuc, dotychczasowy wicedyr. oddziału P. K. O. w Katowicach. (w)

Katastrofy samolotowe

Berlin, 19. 9. (PAT.) W Wirtembergji pod Geislingen spadł samolot prywatny, który rano wyruszył z Augsburga do Rotterdamu. Pilot z powodu mgły stracił orjentację a aparat runął na ziemię, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Trzy osoby załogi poniosły śmierć.

Druga katastrofa wydarzyła się w pobliżu Wrocławia. Na jednopłatowcu sportowym w czasie lotu ćwiczebnego wybuchł pożar. Pilot usiłował lądować z płonącego aparatu. Pasażer, nie czekając na lądowanie, wyskoczył przedwcześnie z samolotu i zabił się. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku. Z aparatu pozostały szczątki.

25-lecie „Kurjera Poznańskiego" w prasie warszawskiej

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). — 25-lecie „Kurjera Poznańskiego" znalazło swe echo w prasie warszawskiej.

W sobotę obszerny artykuł historyczny ogłosiła „Gazeta Warszawska". Bardzo miłe wspomnienie poświęcił „Wieczór Warszawski" a „Express Poranny" wzmiankę swą ilustrował fotografjami pp. Krysiewicza, sen. Seydy, dyr. Leitgebra i dyr. Pawłowskiego.

„Kurjer Warszawski" ogłosił artykuł, kończący się słowami:

„Założony przed 25-laty „Kurjer Poznański" urósł w twierdzę niezdobytą, wierną hasłom i ideałom, które ją stworzyły, a które są ideałami olbrzymiej większości Wielkopolan. Polityka ogólno - państwowa omawiana jest przez pismo również zgodnie z zasadami, jakich obronę Stronnictwo Narodowe uznaje za swój obowiązek. Poważnemu, zrównoważonemu głosowi „Kurjera Poznańskiego" przysłuchują się uważnie inne polskie organy, nie oddzielone już dziś odeń kordonem granicznym. W dniu 25-lecia redakcji „Kurjera Warszawskiego" składa zasłużonemu szermierzowi idei narodowej najlepsze życzenia „ad multos annos" w wolnej Ojczyźnie, do której zmartwychwstania walnie się przyczynił" (w)

Wojska japońskie zajęły Mukden

Chiny domagają się natychmiastowego zaprzestania działań wojennych przez wojska japońskie

Pekin, 19. 9. (PAT). Komunikat oficjalny, ogłoszony przez kwaterę główną gen. Czang - Sue - Lianga, podaje, że wojska japońskie zajęły dzielnicę cudzoziemską Mukdenu o godz. 2.30 w nocy, a miasto chińskie o godz. 6.30. Silne oddziały obsadziły główne ulice i gmachy publiczne.

Według wersji chińskiej bezpośrednią przyczyną konfliktu chińsko - japońskiego było zniszczenie odcinka kolei południowo - mandżurskiej przez Japończyków, którzy w celu wywołania kontrowersji oskarżają o to Chińczyków. Korespondent jednego z pism chińskich donosi, że wojska japońskie, stacjonowane w Liao - Yang, dążą do Mukdenu, grabiąc i paląc wszystko na swej drodze. Władze wysłały pociąg specjalny z korespondentami pism chińskich i cudzoziemskich, aby mogli sobie zdać dokładnie sprawę z przebiegu wypadków.

Komunikacja telegraficzna między Pekinem i Mukdenem została przerwana.

Nankin, 19. 9. (PAT). Ag. Reutera donosi:

Chiński min. spraw zagr. złożył na ręce tutejszego posła japońskiego energiczny protest, domagający się natychmiastowego zaprzestania przez wojska japońskie działań wojennych oraz niezwłocznego wycofania ich na pierwotne pozycje. Min. spraw zagr. poleciło poza tem chińskiemu charge d'affaires w Tokio zgłosić analogiczny protest u rządu japońskiego.

Sprawy polsko-gdańskie w Radzie Ligi Narodów

Raport hr. Graviny o stosunkach polsko-gdańskich

Genewa, 19. 9. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny sprawy gdańskie.

Przedewszystkiem rozpatrywany był raport W. Komisarza w Gdańsku hr. Graviny. Raport ten dotyczy stanu stosunków polsko-gdańskich i był już przedmiotem obrad na styczniowej sesji Rady. W dodatkowym raporcie, który hr. Gravina złożył na ręce sekretarza gen. w sierpniu br., znajduje się szereg uwag, dotyczących sytuacji wewnętrznej Gdańska. Na specjalne podkreślenie zasługuje ustęp raportu, w którym Wysoki Komisarz uważa za konieczne podkreślić jako niezwykle szkodliwe dla stosunków polsko-gdańskich pewne manifestacje, zorganizowane przez partje prawicowe zarówno niemieckie, jak i gdańskie w wolnem mieście, podczas których ujawniane są z mniejszą lub większą gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Ze strony polskiej manifestacje te są uważane jako zmierzające do skierowania orjentacji wolnego miasta raczej ku Niemcom, niż ku Polsce przy równoczesnem żądaniu ze strony wolnego miasta, aby Polska przynosiła Gdańskowi korzyści gospodarcze.

Po wysłuchaniu sprawozdawcy lorda Cecila w tej sprawie został przyjęty jego raport wraz z raportem Wysokiego Kom. Raport Cecila zawiera następujące punkty: Rada przyjmuje do wiadomości kroki, podjęte przez Senat gdański celem zapewnienia porządku publicznego. Rada przypomina decyzję swą z d. 2 maja br., w której potępiła wszelkie manifestacje lub też akcje, skierowane przeciwko statutowi W. M. Rada decyduje zażądać opinji Trybunału Sprawiedl. w Hadze w sprawie stacjonowania polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim i poleca, aby W. Komisarz wydał rozporządzenie tymczasowe w tej mierze.

Przemówienia min. Strasburgera i min. Curtiusa

Po przyjęciu raportu min. Strasburger wygłosił przemówienie w którem podkreślił, że nie może się zgodzić całkowicie z raportem hr. Graviny a to w tej części, w której hr. Gravina twierdzi, że stosunki bezpieczeństwa publ. w W. M. są zadowalające. Min. Strasburger zwraca uwagę Rady, że szef nacjonalistów niemieckich Hugenberg zapowiedział swą wizytę w Gdańsku. Mówca wątpi, aby wizyta ta mogła się przyczynić do uspokojenia umysłów.

Następnie zabrał głos niem. min. spraw zagr. Curtius, który w odpowiedzi na uwagę min. Strasburgera, co do przyszłej wizyty Hugenberga w Gdańsku podniósł, że wizyty polityków są obecnie na porządku dziennym i że nikt im się nie sprzeciwia.

Min. Strasburger w odpowiedzi Curtiusowi podkreślił, że istotnie wizyty polityków są rzeczą naturalną, lecz w danym wypadku politycy niemieccy przybywając do W. M., uprawiają propagandę przeciw wolności Gdańska i jego statutom.

Sprawa komunikacji polsko-litewskiej w Hadze

Haga, 19. 9. (PAT). Przemówienia litewskie w sprawie komunikacji na szlaku Libawa — Romny i Landwarowo — Koszedary trwały 1½ dnia. Sidikauskas dowodził, że zobowiązania międzynarodowe nie nakazują Litwie zmieniać wobec Polski polityki, podyktowanej honorem, dopóki nie nastąpi przywrócenie układu suwalskiego. Dzisiaj pop. rozpoczął przemawiać delegat Polski prof. Mrozowski, który stwierdził obowiązek Litwy co do otwarcia kolei, poczem poddał analizie rezolucję Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 roku.

Apasze paryscy

(Od własnego korespondenta).

Paryż, we wrześniu.

W pobliżu słynnego placu paryskiego de la Bastille, który dał nazwę narodowemu świętu Francji, znajduje się mała uliczka — rue de Lappe. Ulica ta jest miejscem zabaw ludowych, których popularna nazwa brzmi Bal musete. Rue de Lappe zdawałoby się, ma zbyt wiele światła, zbyt uroczystą iluminację, abyśmy mogli myśleć na niej o półmroku a tem mniej o apaszach. Apasze bowiem, o których w swoim czasie tak bardzo rozpisywano się w gazetach i nakręcano specjalne filmy, stają się obecnie we Francji legendą. Zresztą tylko poza Marsylją, gdzie wąskie uliczki niektórych dzielnic są nimi przepełnione, gdzie policja jest prawie bezsilna i gdzie w podejrzanych zakątkach patrolują oddziały wojskowe, złożone z 10 do 40 żołnierzy. Natomiast Montmartre, dawny raj apaszów, pozbył się ich zupełnie. Ci bowiem apasze, których pokazują tam turystom angielskim, są to w rzeczywistości członkowie miejscowej bohemy, którzy utrzymują się z tej maskarady. Obecnie apasze zajmują tylko jeszcze małą uliczkę de Lappe, o czem zresztą mało kto nawet wie. Uliczka ta jest siedzibą lokali, w których czwartorzędni muzykanci przygrywają do tańca na akordeonie i melancholijnem banjo. Tańczy się tu wszędzie a czasami bardzo wesoło. Za taniec trzeba jednak płacić, mianowicie po 5 cent. za turę.

Kobiety w lokalach rue de Lappe są bardzo pięknie ubrane i starannie wymalowane. Mężczyźni natomiast bardziej zdradzają swe pochodzenie wskutek zaniedbania w odzieży i swobodniejszego obejścia. Są to bowiem „ostatni Mohikanie" pomiędzy apaszami, których niegdyś oblegało regularne wojsko. Ostrożność jest tu też znacznie większa niż w innych dzielnicach Paryża i sam dźwięk obcej mowy wywołuje już podejrzenie. Natomiast malarze cieszą się wielką popularnością i parokrotnie jakieś podejrzane indywiduum zresztą bardzo grzecznie prosiło mnie o zrobienie portretu siedzącej w pobliżu przyjaciółki.

Największym barem tej uliczki jest lokal, udekorowany od ulicy wielkiem sercem i noszący nazwę „de la Cocur". W spelunce tej zapoznaliśmy się z nowym sposobem zapraszania „dam" do tańca. Mianowicie, gdy zwróciliśmy się do nich w sposób wszędzie ogólnie przyjęty, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. Ten chłodny, prawie nieprzyjazny stosunek do cudzoziemców bardzo nas zdziwił zwłaszcza w lokalu, gdzie panował nastrój, nie znający różnic ani granic nawet towarzyskich. Dopiero przy bliższem obserwowaniu zabawy spostrzegliśmy, że na sali panuje specjalny, ściśle przestrzegany ceremonjał, według którego zapraszanie pań do tańca odbywało się w jedynej zrozumiałej tu formie, a mianowicie mla-

śnięciem języka i kiwnięciem na wybraną danserkę. Wszystko inne jest tu egzotyczne, niejasne i zbyteczne. W barze „de la Coeur" niema snobów, a gdyby się pojawili, wywołaliby antypatję całej zgromadzonej publiczności.

Barem znów przeszłości możnaby nazwać mały lokal, oświetlony różnokolorowymi żarówkami, wśród których przeważają zielone i czerwone. Jest to bar - muzeum, w którym spotkaliśmy się z najstarszymi kobietami, jakie w tym świecie wogóle zobaczyć można. Również i tańce tamtejsze są raczej przyczynkiem historycznym dla badacza minionej mody tanecznej. Słyszymy i widzimy walczyki i stare foxy. W tem środowisku wolnego rytmu i powiewnych ruchów można studjować różnicę francuskiego i pozostałego świata w pojmowaniu tańca i jego funkcji. Jeżeli u nas taniec jest sportem, kwestją dystynkcji i elegancji, to tutaj, w tym jednym z drobnych i ożywionych lokali Paryża jest on rzeczą temperamentu. Dlatego też taniec tutejszy jest wszystkiem tylko nie zagadnieniem elegancji.

W lokalach na rue de Lappe pije się najgorsze czerwone wino, choć ceny, wypisane w cennikach ,dają chwilę złudzenia, że otrzymamy gatunek znacznie wyższy. A piwo? Jak zwykle w Paryżu, jest to jakaś niesmaczna lemoniada, nalewana do szklanki w postaci piwnej nalewki.

Północ zastaje rue de Lappe pod znakiem ogólnego delirium. Ludzie śpią na ziemi a policji, która przegląda legitymacje, towarzyszy wóz w rodzaju autocaru, szczelnie zamknięty. Co chwila ktoś znika w jego wnętrzu, a z ust tych ,których zatrzymuje ręka sprawiedliwości, wydobywają się najpiękniejsze kwiatki żargonu apaszów. „Ciekawy" — jest to nazwa, nadana przez apaszów sędziemu śledczemu; „niebieskim" nazywają policjanta a „beefsteak" oznacza kobietę, która płaci za mężczyznę.

Zapada noc. Głosy milkną. Latarnie gasną. Uliczkę zalegają ciemności. A wówczas zmienia się i obraz duszy apasza. Są bowiem apasze, których nie podejrzewalibyśmy nawet, że potrafią obchodzić się z browningiem, o których sądzilibyśmy, że najwyżej zdobędą się na małą kradzież kieszonkową, a tymczasem...

Gdy wyjdą na miasto, ciszę nocną niejednokrotnie przerywa huk wystrzału, po którym pada na ulicy ofiara zbrodni czy też porachunków osobistych. Ale to już nie są dawni apasze, to współcześni bandyci wielkomiejscy.

Apasz, król mansardy, władca zapomnianych uliczek i domów, które niszczy t. zw. urbanizacja, nie przeżyje ani o jeden dzień starego dawnego Paryża. — Dobroduszny ten nocny włóczęga, drobny złodziej kieszonkowy, entuzjasta sportowy, odsunięty na peryferje życia socjalnego stanął wobec głodu i ostatecznej nędzy, które zupełnie zniszczyły jego romantyzm.

Za lat kilka uliczka de Lappe nie będzie już miała dzisiejszych osobliwości a przewodnik cudzoziemców opowiadaniami swemi ożywi tylko zapomniane, należące do przeszłości postacie.

A. Cz.

W kraju i w świecie

Teatry

Powiedzenie, że niema nic nowego pod słońcem, niezawsze wprawdzie jest trafne, ale w każdym razie bardzo często. Obecny, częściowo kończący się, a częściowo jeszcze niewyjaśniony, zatarg w teatrach naszych należy raczej do tych spraw, które nie są nowe. Odkąd wiemy coś o teatrze, zaczynając od greckiego, potem rzymskiego, w starożytności, istnieją sprawy płac aktorskich, przedsiębiorstw teatralnych, a przedewszystkiem zasiłków państwowych czy miejskich.

Słyszało się zatem, że grecki aktor Polus z doby Periklesa, kiedy przedstawienia były jeszcze rzadkie i związane z uroczystościami, otrzymał za dwudniowy występ 1 talent srebra, czyli 5 i pół tysiąca fr. zł, przyczem jeszcze uwzględnić trzeba zmianę wartości pieniądza, ale także wiadomo, że, gdy następnie przedstawienia stały się powszednie, zarabiał aktor za występ jakieś 7 drachm, czyli tyleż mniejwięcej franków, a zasiłki na teatry należały do zwykłych wydatków miast lub państw.

Z rzymskich czasów wiadomo, że słynny Roscius otrzymywał 1,000 denarów rzymskich, czyli około tyleż franków zł, za występ dzienny, a otrzymywał je ze skarbu państwowego, a podobnych wiadomości z nazwiskami jest sporo i to nawet niekoniecznie szerzonych przez... późniejszych aktorów.

Ale to są i czasy odległe i świat, mimo że nic nowego niema pod słońcem, trochę od naszego dzisiejszego odległy.

Gdy jednak przeniesiemy się myślą w 17-ty wiek we Francji, czyli okres Corneille'a, Molière'a i Racine'a, bliższe zapoznawanie się z warunkami życia teatru ówczesnego niewątpliwie wzmaga wrażenie, że niejedno, co nam się dzisiaj nowe wydaje, było już i wówczas.

Dla przykładu, pośród głównych teatrów paryskich swego czasu, zwróćmy na chwilę uwagę na warunki bytu tego z nich, który najbardziej pociąga ku sobie myśl już samą osobą swego kierownika, mianowcie na teatr Molière'a.

Molière, który był aktorem, zanim został pisarzem objeżdżał po pierwszej nieudanej próbie paryskiej na czele swego zespołu aktorskiego różne miasta przez dwanaście lat, od 1646 do 1658, a dopiero od października 1658 teatr Molière'a gra w Paryżu, przez niespełna piętnaście lat, do śmierci jego w lutym 1673, poczem dogorywa bez tego, który był jego duszą.

Otóż ten teatr Molière'a istniał, jak wogóle teatr we Francji od średnich wieków aż po wiek 19-ty, na podstawach zrzeszenia aktorów jako udziałowców, pobierających przypadający na każdego udział z dochodów. W chwili rozpoczęcia w Paryżu jesienią 1658 była to spółka aktorska na 10 udziałów w r. 1660 powiększona do 12-tu udziałów, w r. 1666 zmniejszona znowu do 11-tu udziałów. Sezon roczny zaczynał się zawsze po Wielkanocy i trwał do przedwielkanocnego okresu. Rachunki kasy każdego przedstawienia są zachowane, a taksamo roczne kwoty udziałów, głównie dzięki zapiskom jednego z aktorów - udziałowców, znanego La Grange'a. Niedawno p. Henry Bidou przedstawił kłopoty i dorabianie się teatru Molière'a w trudniejszym okresie początkowym od 1658 do 1668.

Zależnie od powodzenia sztuk, grania przed pełnemi lub pustemi krzesłami, stanu kasy dziennej, udział roczny wzrastał lub malał. Naogół widać, że teatr Molière'a stoi jego własnemi komedjami, które też wtedy zaczął pisać tak szybko, a inne sztuki są słabe. Zresztą miał on współzawodnictwo dwóch innych teatrów paryskich starszych i lepiej tam zadomowionych.

Otóż okazuje się, że roczny jeden udział wynosił w tych latach kolejno: ok. 3.000 livres czyli mniejwięcej tyleż franków w zł, 4.310, 3.117, 4.534, 3.011, 2.243, 3.352, 2.808, 5.477, a od tej chwili, t. j. od wystawienia Tartuffe'a, już nastaje okres pomyślności.

O tym sposobie gospodarowania udziałowym wszystkich wogóle teatrów ówczesnych współczesny im Chappuzeau (dobry znawca spraw teatralno-pieniężnych, gdyż wynalazł on sposób wydawania powtórnego dawnych sztuk własnych z nowym tytułem i dedykacją) pisze w swym „Théâtre Français" z r. 1674:

„Teatry te to rodzaj republik.... Władza w takiem państwie podzielona jest między obie płcie, gdyż kobiety są mu potrzebne narówni z mężczyznami, albo i więcej... Ale nie byłoby sprawiedliwie, aby ci, którzy mniej usług oddają ,mieli te same korzyści co ci, którzy więcej ich oddają, a stąd wynika rozróżnianie między nimi udziałów, pół-udziałów, ćwierć-udziałów, trzy-ćwierci-udziałów..."

Mamy tam zatem już wszystko. Są udziały, ale jest też rozróżnianie aktora, który pociąga, od innych mniej wybitnych. Jest zespół, ale jest też człowiek, którym ten zespół stoi, a bez którego upada. Przedewszystkiem zaś okazuje się, że teatr, prowadzony udziałowo przez aktorów ,jest postacią pierwotną zprzed kilkuset lat, we Francji zprzed 500 zgórą, a postępem było przedsiębiorstwo kierownika bez udziałów aktorskich.

Działo się to w czasach Ludwika XIV. I trzeba odrazu powiedzieć, że Molière mógł sprowadzić swój teatr do Paryża w r. 1658 właśnie dzięki poparciu królewskiemu, otrzymując umieszczenie w „Petit Bourbon", a potem w „Palais Royal". Co więcej, gdy się okazało, że są trudności, Ludwik XIV w r. 1665 daje temu teatrowi nazwę „troupe du roi" i zasiłek roczny 6.000 livres, czyli 500 na aktora, dzięki czemu uzyskano w owych latach wspomniane wysokości udziałów. A pomoc króla to była pomoc państwa, bo w tym wypadku całkowite zastosowanie miała jego zasada: „l'Etat c'est Moi".

Ale w Paryżu były wówczas trzy teatry. Najstarszy, bo od r. 1548, był teatr „Hotel de Bourgogne", także najzasobniejszy, który grał Corneille'a i Racine'a, a miał nazwę „troupe royale". Drugi był teatr du Marais, założony po r. 1600, także już dobrze wprowadzony. A trzeci od r. 1658 był teatr Molière'a. Były one zasilane przez króla, czyli przez państwo, a z czasem okazało się, że pieniężnie niekoniecznie mają powodzenie.

I oto w lipcu r. 1673 zarządził król połączenie teatru Molière'a po jego śmierci z teatrem du Marais w jedną „troupe du roi", a w r. 1680 zarządził z kolei połączenie tej „troupe du roi" z „troupe royale" teatru dawnego „Hôtel de Bourgogne", pisząc w swej „lettre de cachet" z 21 października 1680, zawierającej to postanowienie, że lepszy będzie jeden teatr, mocniej postawiony. Ludwik XIV przeszedł wówczas już przez skarbową szkołę swego wielkiego ministra Colberta i jego nawoływań do oszczędności. A wynik tego połączenia z r. 1680 nie był zły, bo była nim istniejąca od tej właśnie chwili i po dziś dzień sławna „Comédie Française".

Stanisław Stroński.

Ucieczka ze spitala więziennego

Bratysława, 19. 9. (PAT). — Dzienniki donoszą, że inż. Gizińskiemu z Warszawy, którego władze czeskosłowackie aresztowały w Tatrach za zabicie we własnej obronie górala, udało się zbiec ze szpitala więziennego w Lewoczy przy pomocy dostarczonego mu przez nieznaną osobę samochodu i powrócić do Polski na podstawie posiadanego pasportu.

Inż Giziński w lipcu r. b., będąc na wycieczce turystycznej w Tatrach, zastrzelił psa owczarskiego, który na niego niebezpiecznie nacierał. Wzburzony tem właściciel psa, góral wszczął bójkę, podczas której Giziński zastrzelił górala we własnej obronie. Towarzysze zabitego niebezpiecznie pobili inż. Gizińskiego, zadając mu maczugami kilka ciężkich ran. Inż. Gizińskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala więziennego w Lewoczy, gdzie dotąd pozostawał. Inż. Giziński miał wkrótce stanąć przed sądem.

DO PARYŻA NA WYSTAWĘ KOLONJALNĄ

Wyjazd z Warszawy w dniu 1 i 15 paźdz. rb.
Powrót do „ „ „ 12 i 26 „ „

W drodze powrotnej zwiedzenie Berlina.
Pierwszorzędne hotele i restauracje.

Łączna cena { **Klasą II-gą zł. 770.—** / **Klasą III-cią zł. 665.—**

Prospekty, informacje i zapisy w Francuskich Towarzystwach Okrętowych:

Warszawa, Królewska 10. Tel. Nr. 702-87.

Tp 343

Nowe luksusowe i zdrowotne gatunki tutek (filz) do papierosów **Altesse i Mokka** (pełnowatki) wykonane z najlepszej bibułki roślinnej ze złotym, korkowym i różnokolorowym ustnikiem można nabyć we wszystkich sklepach tytoniowych. Tp 278

Na warszawskim bruku

Jesienne zmartwienia

Jesienne znaki — Katar powszechny — Bezrobocie i bezdomność — Dalsza gawęda o drewnianych domach — Kauczuk i sztuczne zęby — Sąd swoje, a kasa, oby wzięła sobie to do serca

(Korespondencja własna).

Warszawa, 19 września.

No, i jesień...

Jesień... To oznacza deszcz, winogrona, świadczące o słońcu południa, uczniów śpieszących do szkoły, troskę o węgiel, przepełnienie w tramwajach, pustych letnią porą, nadzieje na nowy sezon teatralny, który jeszcze się nie zaczął i... katar.

Katar gnębi wszystkich, bo i jakże? — Zwykły śmiertelnik ma jeszcze solidne zimno w mieszkaniu, jako że oszukuje sam siebie wczesną datą kalendarzową, budżetując wydatki na opał dopiero od października. Tymczasem „w biurze" już się pali, a choć pali się tylko trochę, przecie i to wystarcza, by nabawić wszystkich kataru.

Ale niechby nie palili! Byłaby awantura, że palce przy pracy grabieją. Rezultatem musi być katar. Stary, tradycyjny, warszawski katar, celebrowany uroczyście conajmniej dwa razy do roku. Gdy się o tem myśli, aż dziw bierze, że Łódź przestała fabrykować... chustki do nosa.

Im dalej w las, tem więcej drzew. Tak samo z katarem, opałem, zimą i dachem nad głową. — Zima idzie nie na żarty. Bezrobocie wzrasta nie w fantazji, a bezdomnych przybywa, zamiast ubywać.

Sławetne poczynania przeróżnych władz w dziedzinie zapewnienia dachu nad głową odniosły w tym roku sukces niezwykły.

„Ubezpieczalnia" pobudowała cudne domy dla robotników na Żoliborzu. Domy były obliczone dla robotników ze względu na... wygody dość ograniczone. Wygody, stojące poniżej wymagań „inteligenta", lecz do jakich naogół nie przywykł tutejszy robotnik. Wszystko było wypośrodkowane bardzo zmyślnie: i na hygienę, i na podniesienie kultury, tylko... nie na kieszeń. — Skutek jest taki, że ci, dla których domy przeznaczono, mieszkać w nich nie będą, bo... nie mają za co. Mieszkać będą „inteligenci", przyciśnięci koniecznością. A klnąć będą wszyscy.

Z osławionemi domami drewnianemi niewiele lepiej. Piękne to zamierzenie urodziło się w lipcu. Napawało ono jego inicjatorów wielką dumą. Rozkładano ręce i z mądrym uśmiechem mówiono o trzeźwości życiowej, że to niby lepszy drewniak zbudowany, niż projektowana murowanka, że to niby tak krawiec kraje, jak materji staje, że więc szlachetność serca i trzeźwość umysłu kazała zrezygnować z planów ambitnych, a urodziła błogosławieństwo zamierzeń realnych. Cuda opowiadano. Cmokano i zachwalano, kłócono się i projektowano przez trzy miesiące, a tymczasem kalendarz robił swoje. Dużo się mówiło o jesieni, a wreszcie przyszła w toku najgorętszej dyskusji. Nareszcie gadanie się przerwało i zaczęła się robota.

Wczoraj czytałem, że domy drewniane, na które oczekuje już dziś 6000 osób, będą gotowe pod koniec... listopada.

Nie można powiedzieć, by niedawna dyskusja na temat domów drewnianych nie miała licznego audytorjum. Lecz zazwyczaj w sprawozdaniach pisze się „wdzięczne audytorjum", „wdzięczni słuchacze". — Nie jestem pewien, czy w tym wypadku wolno użyć tego określenia.

Tak to niezawsze można używać określeń utartych. Nawet w wypadkach, zdawałoby się, niewątpliwych. Na pozór powiedzenie o jakimś fachowcu, że „zęby zjadł" na swej robobie, jest słuszne, a jednak niezawsze. Ironicznie może brzmieć takie powiedzenie o — dentyście.

Cóż dopiero za zdumienie ogarnąć musi człowieka, gdy się dowie, że powiedzenie o dentyście kasy chorych, że zęby zjadł na zębach, jest nietylko niezręcznością, ale wręcz fałszem.

Ciekawą kartę z działalności tej kochanej instytucji odkrył w tych dniach warszawski sąd apelacyjny.

Okazało się, że główny tuz dentystyczny kasy chorych zielonego pojęcia nie ma o zębach. No, albo też ma, tylko „robi Greka". Było to tak. W czasopiśmie fachowem dr. Ch. skrytykował zakupy kasy chorych dla działu dentystycznego, dowodząc, że kauczuk tam używany jest najpodlejszego gatunku, jaki istnieje, i powoduje nieuleczalną martwotę dziąseł i że zakup 130 000 sztuk zębów jest absurdem ze względu na wciąż postępującą technikę ich wyrobu.

Kasa chorych zaskarżyła dr. Ch. o tę krytykę. W sądzie kasa powoływała się na to, że kauczuk w tym gatunku stosowany jest... w Wilnie. Eksperci nie uznali jednak autorytetu naszej północno-wschodniej stolicy w sprawach kauczukowych i sąd przyznał rację dr. Ch. i to już sąd apelacyjny.

Sprawa jest dzięki temu jasna. — Wyszło na jaw jeszcze jedno „dobrodziejstwo" kasy w stosunku do chorych, traktowanych niejednokrotnie na sposób klinik weterynaryjnych. — Przekonaliśmy się raz jeszcze o tem, o czem byliśmy dawno przekonani.

A skutek praktyczny? Czy kauczuk, powodujący martwotę dziąseł, został skonfiskowany i użyty na obcasy? — Nie wiem. Oby z nim nie było tak, jak z owym zgniłym tytoniem w pewnym monopolu zagranicznym, bodajże czy nie austrjackim w czasach przedwojennych: wyrobiło go się (oczywiście tytoń, a nie monopol), bo przecie był zapłacony!

Sas.

Z życia Polonji amerykańskiej

Konsolidacja organizacyj Weteranów — Kopiec ku pamięci Wilsona — Starania Polonji milwauckiej o równouprawnienie języka ojczystego — Wyznanie wiary sanatorów — Wzrost katolicyzmu w Stanach — Przywiązanie emigracji do Kościoła — Księża katoliccy przeciw ślubom wystawowym

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Nowy Jork, we wrześniu.

Zbliżająca się jesień jest okresem gorączkowej pracy w organizacjach polskich, przygotowujących się do dorocznych sejmów i zjazdów. Sejm Związku Narodowego Polskiego obradować będzie w Scranton i rozstrzygnie m. in. sprawę wyboru cenzora, o którą to godność ubiegają się z równą gorliwością dwaj związkowcy: obecny cenzor p. Sypniewski i p. adwokat Świetlik. Walki przedsejmowe na łamach prasy już się rozpoczęły.

Sejm Weteranów Amerykańskich polskiego pochodzenia odbędzie się we wrześniu w Cleveland, Ohio. Trzy istniejące organizacje weterańskie, a mianowicie: Weterani z siedzibą w Chicago, drudzy z siedzibą w Nowym Jorku i trzecia organizacja z siedzibą w Detroit skonsolidują się podczas Sejmu i tworzyć będą odtąd jedną, silną organizację weteranów.

Polonja w Bloosbury (Pensylwanja), która należy do najstarszych osad polskich w Stanach Zjednoczonych uczci pamięć i zasługi prezydenta Wilsona usypaniem największego w świecie kopca, na którego szczycie stanie pomnik wielkiego prezydenta.

Szerokość kopca u podstaw ma wynosić 160 stóp, wysokość wraz z pomnikiem 110 stóp. Na kopiec prowadzić będą schody o 14 kondygnacjach, na upamiętnienie 14 punktów Wilsona. Kopiec usypany będzie z ziemi, zwiezionej ze wszystkich województw w Polsce, oraz ze wszystkich osiedli polskich w Stanach.

Rodacy w Milwaukee starają się o równouprawnienie języka polskiego na uniwersytetach. Odnośny wniosek już podano, w myśl bilu uchwalonego na ostatniej sesji legislatury w sprawie języka polskiego na uniwersytecie i ustanowienia katedry języka polskiego. Odnośne starania zawdzięcza się zabiegom aseblimana p. Wiczyńskiego, Centrali i polskich organizacyj w Milwaukee i przynoszą one zaszczyt tamtejszej Polonji. Jest nadzieja, że wniosek zostanie uwzględniony.

W nowojorskim „Kurjerze Narodowym" ukazał się niedawno ciekawy artykuł, w którym redaktor tegoż pisma, p. Kleczkowski, omawia, na podstawie rozmowy z przedstawicielami miejscowej „sanacji", kwestję możliwości porozumienia narodowej demokracji z obozem rządzącym w Polsce. Zdaje się, że porozumienie jest ukrytem pragnieniem wielu panów „sanatorów", lecz chcieliby je wyzyskać po swojemu z pominięciem dobra całego narodu.

Autor przedstawia wyznanie wiary „sanacji", polegające na „legalności" czynów w r. 1926, trzęsieniu Polską i na metodach aż nadto dobrze znanych w Ojczyźnie, gdyż odczuwają je obywatele polscy na własnej skórze.

„Trzeci wreszcie kulminacyjny punkt tego programu — pisze pan Kleczkowski — polega na tem, że endecja nie powinna odmawiać współpracy z rządem i, że... powinna wstąpić w szeregi Bloku Bezpartyjnego".

Autor, z punktu widzenia narodowo usposobionego Polaka, nie zgadza się na sanacyjne metody rządzenia, a co do wymienionego trzeciego punktu programu, pisze:

„...jak może się „sanacja" spodziewać, ażeby ludzie, których faktycznie czy teoretycznie więziła w Brześciu, zgodzili się na współpracę z nią i poszli jeszcze o tę współpracę prosić pana Prystora. Żaden człowiek, który posiada za grosz ambicji osobistej, na to się nie zgodzi.

Widzimy jednak, pomimo zasadniczych różnic, drogi porozumienia między „sanacją" a endecją, a są niemi przedewszystkiem przywrócenie prawdziwych parlamentarnych metod rządzenia, zniesienie cenzury listów i konfiskaty gazet, szeroka amnestja polityczna, co zaś do współpracy, to pierwszy krok winien wyjść od „sanacji". Najlepszem wyjściem byłoby stworzenie koalicji".

„Kurjer Narodowy", pismo narodowo-demokratyczne, organ wielu stowarzyszeń polskich na wychodźtwie, przygotowuje się do wydania specjalnego, jubileuszowego numeru z okazji przypadającego niebawem 20-lecia swego istnienia.

* * *

Wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych w stosunku do przyrostu ludności postępuje bardzo szybko. Przed 150 laty posiadał Kościół Katolicki w Stanach tylko 1 biskupa, sześć kościołów i około 20 tysięcy wyznawców, a obecnie 105 diecezyj z 18 tysiącami kościołów, przy których skupia się 21 miljonów wiernych. W ostatnich latach zwłaszcza zaznaczyła się ogromna liczba nawróceń na katolicyzm. W r. 1929 przystąpiło do Kościoła Katolickiego 38 tysięcy nowych członków, przeważnie dawnych protestantów. Wielką liczbę nawróceń przypisują oschłości form religji protestanckiej, która porozbijana na liczne sekty, nie mające szczerze religijnych przewodników, działa w duchu materjalistycznym i nie daje szukającym Boga, rzeczywistego duchowego oparcia.

Katolicy amerykańscy utrzymują kilka tysięcy szkół elementarnych, 2 400 szkół średnich, 150 szkół wyższych i uniwersytetów, 190 seminarjów i szkół duchownych i około 80 seminarjów nauczycielskich. W szkołach katolickich z włączeniem szkółek parafjalnych wychowuje się około 2 i pół miljona dzieci.

Propaganda katolicyzmu w Stanach rozwija się dobrze i celowo. „The National Catholic Welfare Conference", założony przed kilku laty przez biskupów amerykańskich, posiada wydział prasowy, który dziesiątki tysięcy dolarów rocznie wydaje na propagandę katolicyzmu przez prasę. — Propagandę uprawia się również przez radjo. 46 radjostacyj amerykańskich nadaje co tydzień t. zw. katolicką godzinę radjową, urządzaną przez specjlany urząd propagandy radjowej.

Do wielkiego rozrostu katolicyzmu w Stanach przyczyniło się w niemałej mierze wychodźtwo nasze, zakładając liczne parafje, budując kościoły i organizując szkółki parafjalne. Przywiązani do wiary, dorzucają do jej skarbu bezustannie walory duchowe i materjalne a nie odbierają wiele, gdyż nie mogą się doczekać ze strony biskupów amerykańskich zrozumienia i uwzględnienia swych potrzeb narodowych.

Podnieść należy z uznaniem szlachetną pracę polskiego duchowieństwa, pod którego przewodnictwem rozwijają się parafje polskie oraz ofiarny trud sióstr zakonnych, pracujących jako nauczycielki w szkołach parafjalnych. Szkoły parafjaine działały i działają przeciw zakusom wynarodowienia, dając dobre podstawy religijne i wychowawcze, przysparzają również Kościołowi szczerych wyznawców idei katolickiej.

Wśród młodzieży polskiej z roku na rok mnoży się liczba tych, którzy poświęcają się stanowi zakonnemu. W roku bież. w dniu Wniebowstąpienia Najświętszej Marji Panny przeszło trzydziestu wychowanków Ojców Franciszkanów Polskich w Ameryce przywdziało habit Zakonu Franciszkańskiego, udając się do Baltimore, Md., gdzie w nowym klasztorze Folly Quarter rozpoczną nowicjat. W Baltimore, w parafji Św. Stanisława Kostki, odbyły się niedawno obłóczyny pięciu polskich młodzieńców a w parafji Św. Kazimierza O. Przemielewski dokonał ceremonji obłóczyn czterech młodych polskich zakonników.

W dniu 7 września otwarto wystawę powiatową w Chlinton, Wis., na której, według zwyczaju amerykańskiego, nie wzbraniającego się nawet z aktów religijnych robić jarmarcznych popisów, projektuje się urządzenie ślubów publicznych, celem „zabawienia" zwiedzających. Zaprotestowali przeciw temu trzej księża katoliccy z powiatu, wystąpiwszy z ostrym sprzeciwem do Stow. Calumet County Fair Ass'on, oświadczając, że małżeństwo jest dla ludzi uczciwych świętością, a nie zabawą, u katolików zaś jest sakramentem. Wystawowe śluby obrażają uczucia religijne i przyczyniają się do poniżenia aktu małżeństwa. Księża oświadczyli, że jeśli dyrekcja wystawy nie zaniecha niefortunnego zamiaru ślubów wystawowych, wystąpią otwarcie i z ambon będą szerzyli bojkot przeciw wystawie.

Wystąpienie księży katolickch jest słuszne, lecz pomysły „mądrych" głów niektórych Amerykanów są conajmniej komedjanckie i dziwić się potem szerzącemu się upadkowi moralności wśród ludności Stanów. B. R.

Pijany motocyklista przejechał dwóch chłopców

Niezwykle tragiczny wypadek, spowodowany nadużyciem alkoholu, wydarzył się wczoraj o godzinie 16 na ulicy Piotra Wawrzyniaka.

Z mieszczącej się tam restauracji p Ziętkiewicza wyszło dwóch pijanych osobników. Jeden z nich, wojskowy, był właścicielem motocyklu. Przy kierownicy usiadł jednak bardziej pijany od niego cywil. Zapędzono motor i maszyna ruszyła. Po ujechaniu kilku kroków motocykl wpadł na chodnik, obalając przechodzących dwóch nieletnich chłopców z ul. Piotra Wawrzyniaka 9. Jeden z nich, 6-letni Jerzy Marjankowski odniósł 3 rany na lewej skroni, ranę na głowie i doznał ogólnych potłuczeń. Drugi, czteroletni Leszek Węborek był zbroczony krwią, pochodzącą z ciężkiej rany na głowie, pod brodą i na twarzy.

Niefortunny motocyklista zbiegł i ukrył się.

Ciężko poranione ofiary pijackich wybryków opatrzył lekarz Pogotowia (tel. 55-55), pozostawiając chłopców w leczeniu domowem.

Licznie gromadząca się publiczność omawiała wybryk pijanych motocyklistów z ogromnem oburzeniem. (k)

Wojskowe zawody lotnicze

Warszawa, 19. 9. (PAT). W d. 18 b. m. w godzinach rannych przybyły do Torunia wszystkie samoloty, biorące udział w wojskowych zawodach lotniczych, za wyjątkiem jednego, który uległ katastrofie pod Płockiem.

Tegoż dnia z powodu złych warunków atmosferycznych wystartowało z Torunia do Poznania tylko 8 maszyn. Jedna z tych maszyn nie doleciała do Poznania, gdyż z powodu defektu motoru musiała lądować pod Kołem.

W d. 19 b. m. około godz. 11 rano 7 samolotów wystartowało do Krakowa. Samoloty, które pozostały od dnia wczorajszego w Toruniu, wystartowały dziś rano do Poznania, skąd odlecą do Krakowa. W dniu jutrzejszym wszystkie samoloty wystartują do Warszawy. — Przybycia ich należy oczekiwać około godz. 10 rano.

Należy podkreślić, iż mimo bardzo złych warunków atmosferycznych lotnicy wywiązują się ze swego zadania w czasie zawodów bez zarzutu.

Starcie z przemytnikami

Łódź, 18. 9. (PAT.) Na pograniczu polsko-niemieckiem doszło wczoraj do krwawego starcia pomiędzy strażą graniczną a przemytnikami.

Patrol graniczny napotkał w pobliżu wsi Bielonki pow. rudnickiego grupę, złożoną z 4 mężczyzn, którzy wraz z przemytem usiłowali przekroczyć granicę. W wyniku strzelaniny, jaka się wywiązała, jeden z przemytników, Józef Czechoń, został ciężko ranny i odwieziony do szpitala w Wieluniu, zmarł.

Przewiezienie zwłok lotników francuskich.

Moskwa, 19. 9. (PAT). Ambasador francuski w Moskwie zwrócił się do konsulatu polskiego o zezwolenie na przetransportowanie przez Polskę ciał zabitych pod Ufą lotników francuskich Le Brixa i Mesmina.

Gdańsk — wolne miasto

Wolne dla złodziei, komunistów, hitlerowców, szpiegów ,aferzystów, dezerterów, handlarzy żywym towarem

Smiertelny skok z trzeciego piętra

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w nocy na sobotę w szpitalu miejskim.

Mianowicie z wysokości III piętra wyskoczyła tam, owinąwszy się w koc 24-letnia Irena Harmelówna, dziewczyna lekkich obyczajów, znajdująca się w leczeniu na oddziale dla wenerycznie chorych. Przy upadku doznała ona złamania obu nóg oraz odniosła ciężkie obrażenia ogólne.

Śmierć nastąpiła w pół godziny po wypadku. (k.)

Dwanaście godzin na pokładzie kutra

Rozgłośnem echem niesie się po falach warkot motoru. Reprezentuje on siłę ledwie 18 koni a dudni w zatoce jakby był stukonną limuzyną. Wygląda z wejrzenia bardzo niepozornie, ale obiecuje wrażenia, jakich nie szukać na luksusowym parowcu. Zetkniemy się za chwilę oko w oko z szarym dniem rybaczego życia.

Wyjeżdżamy na połów fląder z t. zw. cezą, o której każdy bywalec nadmorski słyszał, ale nie każdy widział ją przy pracy w pełnym ruchu i wysiłku. Ceza albo metryca jest sieć, zatopiona w głąb morza, którą kuter ciągnie za sobą. Właśnie przed chwilą wniesiono ją na pokład wraz z kompletem potrzebnych lin i pływaków. Musimy wyjechać daleko poza obręb przybrzeżnych wód zatoki, gdyż wewnątrz zatoki zapuszczać cezy nie wolno. Sieć ta, sunąc po dnie morza, mąci jego wodę, wyrywa trawę morską, oraz zagajniki, wśród których żyją drobne stworzenia służące za pokarm rybom. Ponadto ceza czyni spustoszenia w samym świecie fląder, niszcząc młody, podrastający narybek. Dopiero tam, gdzie morze nabiera koloru roztopionego żelaza, gdzie głębokość jego przewyższa 20 metrów, wolno polować z cezą.

Dzień zapowiada się pogodny i wcale słoneczny, norda, szalejąca w nocy z dość znaczną szybkością, przycichła trochę i nieznacznie mąci fale zatoki. To nie dobrze. Jeśli połów ma się udać, wiatr powinien być silniejszy. Bo gdy wiatru silnego niema, flądra nie chce do sieci, jak mówią rybacy. „Jak kazałeś, tak się stało". Bo ledwie nasz kapitan załogi, składającej się z trzech rybaków, dokończył tego objaśnienia, norda dała dowód, że trzyma z rybakami i wespół z deszczem zaczęła tak gruntownie poruszać wodami Małego Morza, że rad nie rad schroniłem się do kabiny. Ciasny to schow na naszych kutrach, jakiś sześć do ośmiu metrów sześciennych. Ale w obrębie jego mieści się wszystko, czego rybakowi potrzeba nawet w czasie kilkudniowej podróży po morzu. Jest kabina do spania, niegorsza od kabin okrętowych 3-ciej klasy, dwóch ludzi z załogi pomieści się bez trudu na pryczach wokółściennych, na kaflowej kuchence grzeje się już teraz nieodstępna „kawka", którą zagryzamy smażonym miętusem i chlebem wczorajszym, bo świeżego nie było jeszcze w chwili wyjazdu.

U wylotu zatoki puckiej, na wysokości Mechelinka, Oksywia i ostatnich cyplów mierzeji stop. Już wolno zatopić cezę.

Sieć obciążona odpowiednio opada szybko na dno. Grube białe liny, wiodące od obu bocznych skrzydeł cezy, opatrzone są co kilka łokci powiewnemi wstęgami żółtej trawy morskiej. Te wstęgi pełnią rolę stracha na wróble: płoszą one rybę, zmuszając ją, aby się schroniła do wnętrza sieci.

Już sieć i liny zanurzone. Teraz spuszczamy na wodę t. zw. „szyrbrety", szerokie, mocno okute deski, które utrzymują cezę w potrzebnem położeniu. Czarna, wysmołowana linka, łącząca je z kutrem, odwijała się szybko, bo kuter tymczasem ruszył pełną parą. Ale jakaż różnica w szybkości! Przedtem płynęliśmy wcale żwawo, w tempie kilku węzłów na godzinę, teraz poruszamy się noga za nogą. Wyprężona linka świadczy, jak wielki opór stawiają zwały dennych wód morza. Właściciel kutra i sternik p. Zygfryd Kąkel spogląda na zegarek. Braknie 20 minut do 8. A zatem dopiero po 9-tej będzie można wywindować cezę na pokład. Tak długo musi bowiem sunąć po dnie, aby się wysiłek opłacił i aby, jak największa ilość piastug, które leniwie leżą, żerując na dnie morza, znalazła się w objęciach cezy.

Tymczasem słońce rozjaśniło toń. Roztopione żelazo zmienia się chwilami w roztopione srebro z seledynowym połyskiem. Bierzemy kurs na Gdynię. Zmordowany motor kutra sapie ze zmęczenia, niczem samowarek kolejki wilanowskiej, gdy wagony są przepełnione.

Na morzu wcale ludno i wesoło. Przed chwilą minęła nas „Wanda", która zawija do Jastarni. Daleko na widnokręgu znaczą się smugą dymu dwie węglówki. Z Gdyni wypłynęła jakaś szkuta żaglowa, która bierze kurs w naszą stronę. Za nami podąża kuter-sąsiad z Kuźnicy. Wszystkie razem trzy pracują dziś od rana. To dobrze. Im mniej tem lepiej — objaśniają mnie rybacy. Cena nie spadnie jutro na rybim targu w Wejherowie

Złośliwy figiel Smętka

Minęła dziewiąta. Motor zamilka, kuter pod wpływem wiatru mocniejszego zaczyna chybotać się nieznośniej, niż dotychczas. Bałwanki co śmielsze przelewają się, gwiżdżąc wesoło, przez pokład. Wiatr się zmienia. Nie mogę zapytać na jaki, bo wszyscy zajęci. Szkuta trójmasztowa zwinęła żagle. Od dłuższego czasu już widzę, że stoi w miejscu.

Windujemy cezę do góry. Najpierw kilkadziesiąt metrów czarnej linki, potem oba „szyrbrety", nareszcie lina właściwa ze straszakami. Ciężar sieci jest tak wielki, że nawet zespolony wysiłek trzech mocarnych rybaków nie wystarczy. Zakładają linę żaglową do cezy. Zawisnęli we dwóch na drugim końcu. Powoli wtarabania się ładuga na burtę. Skrzypią liny. Ceza pręży się. I opiera się z całych sił.

No, myślę, będzie godny połów. Jakiś dobry centnar znajdzie się za chwilę na pokładzie. Daleko jeszcze. Walka staje się potrójna: z żaglem, z wiatrem, z ciężarem.

A wyłaniająca się powoli ceza musi być dokładnie obejrzana. Najpierw wyiskać ją trzeba z ryb, które pozostały się w oczkach. Tu flądra zaplątała się wieczkiem skrzelowem o nici, tam młody miętus lub wątłusz, który wróci z powrotem do wody. Lekcja cierpliwości. I przykład solidnej roboty. Jakże budujący!

Dopiero na samym spodzie cezy kryje się zdobycz, na razie wytężone dłonie pracowników morza czują jej ciężar nad siły.

Nareszcie! Rrryms! Całym ciężarem opada zwikłany niewód na pokład. I przynosi rybakom co? Spory centnar kamieni, kilka ciężkich wykrotów sosny bałtyckiej, wśród których jak na pośmiewisko bieleje kilkadziesiąt srebrnych tarczek flądrzych, ździebłko skarpów i wątłusza.

Oto złośliwy figiel Smętka, który wciąż jeszcze włada głębinami dennych wód Bałtyku i kiedy może, naigrawa się z pracy rybaka. Ten jednak nie okazuje wcale wzruszenia. Ludzie morza są to „tytani flegmy", jakby powiedział Cyprjan Norwid, gdyby był na naszym kutrze.

Skrzywili się, otarli pot z czoła i dalej do pracy nad szkodą, jaką im Smętek wyrządził. Bo taki nieproszony ładunek kamienia wyczynił dziur co niemiara. Trzeba je starannie opatrzeć i wyłatać zapomocą tzw. kliszki, która chwyta i ceruje porwane oczka cezy.

Następny połów jest szczęśliwszy. Już bez pomocy liny żaglowej wędruje sieć na pokład. Na oko łup wygląda wcale nieapetycznie. Zupełnie jak kupa odpadków w śmietniku. Zgniłe płaty, odpadki kuchenne, łupiny z jaj, czerepy zbitych talerzy.

Oślizłe, ociekające, mokre, brr! Dopiero, gdy się przybliżysz wstrętne wrażenie ginie. Bo od tego dziwnego śmietnika zalatuje woń krzepiąca morskiej surowizny i świeży ziąb otchłani. Nie zjełczała i nie zgniła ta sterta lecz żyje! To uboga flora i fauna naszego morza w całej swej skromnej okazałości.

A więc „kidzina", czyli przeróżne wodorosty morskie w czarnych i granatowych kępkach, potem kiełże i kamienne otoczaki, które fala morska wykuła w kształcie regularnych i gładkich bochenków . Czasami zabłąkane ziarnko bursztynu. A te białe czerepy — to flądry wszelakiej barwy i rodzaju. I dlatego ich właśnie nie poznać. Bo płastugom, które żyją według prawa mimikry, o to właśnie chodzi, aby ich wróg nie odróżnił od dna morskiego. Jednym bokiem leży na dnie morza i ten zostaje śnieżnobiały, drugim zaś upodobniają się do barw otoczenia, brunatne, bure, rude i brudne.

Ale niechno tylko rybak chluśnie wodą!

Dziwny śmietnik zaczyna trzepotać i żyć! Rusza się i polata w zwinnych, elastycznych susach. Jak biało-srebrne ptaki trzepocą flądry, śmigając pletwami, których mają dość, bo wokół całego ciała. W słońcu opalizuje śnieżno- biała płeć tych dziwnych stworek, którym z leniwego wylegiwania się na piasku, lewe oko przeniosło się na prawą stronę.

Prośba o wiatr

A twój masztowiec, jak stał tak stoi nieruchomy, o zwiniętych żaglach.

—Pewnie mu barometr nie radzi, żeby jechał, bo „sztorm" na Bałtyku.

— Żeby tak mógł uprosić wiatru, toby pojechał.

W tem wyrażeniu rybaczem odnajduję ślad prastarego zwyczaju, który istniał w dawnej Polsce w świecie flisaków i orylów glańskich. Był to ciekawy obrzęd zaklinania wiatru, t. zw. prośba o wiatr. Obrzęd wyglądał następująco:

Płachtę, umaczaną w smole, zapalano i puszczano na wodę przy akompaniamencie fujarek i skrzypiec. Stary flis, z twarzą zwróconą w stronę, skąd wiatr miał przyjść, zaczynał się żegnać i odmawiał modlitwy, do których dołączał na końcu tajemną formułę zaklęcia magicznego. Wyrazy jemu tylko wiadome, które przechodziły z ojca na syna, a miały znakomicie pomagać na wzniecenie pożądanego wiatru.

Nic o tej formule nie wiedzą ani moi rybacy ani senny żaglowiec. Podpłynęliśmy właśnie w jego pobliże. Jest to nowiutki jak z igły transportowiec szwedzki „Nordstjerna Marshall". Daje znaki, aby podpłynąć jeszcze. Nasz kuter czyni to z ochotą. Jesteśmy tuż przy burcie. Majtkowie szwedzcy opuszczają grubą plecionkę z lin, abyśmy się wzajem nie uszkodzili przy zetknięciu. My osłaniamy się starą oponą samochodową. Na pustym dotąd pokładzie jawi się uśmiechnięty kapitan w szlafroku, przy nim Szwedka blond-włosa, niby Anna Svaerd z powieści Selmy Lagerloef.

Djalog rozwija się krótki:

Mówi Szwed: — Flunder?

Mówi rybak: Jou.

Mówi Szwed: — Was kost?

Mówi rybak: — Tabak!

I wkrótce na pokład „Marszałka" wędruje niewielkie wiadro płastug prosto z morza. Szwedzi przyjmują rybę z radością i odwrotnie wyrównują rachunek: Funt tytoniu w szafirowej banderoli i butelka szwedzkiego akwawitu na dodatek.

Aż się naszym oczy zaświecały do tej szwedzkiej anyżówki, którą zaraz kosztujemy. Słodka, nieco mocniejsza od naszego monopolu.

Pod wpływem akwawitu rozwiązują się języki milczących ludzi morza. Nie pierwszyzna im to i nie nowina. Bywało nieraz w latach wojny, że rozmaite parowce podjeżdżały pod polski brzeg i zaopatrywały się w ryby, płacąc w zamian wódką i tytoniem. Dziś już niema amatorów do takiego handlu, a choćby nawet i byli, nie pozwoli na to polska straż graniczna, która ma posterunki we wszystkich wsiach.

Ostatnie zapuszczenie cezy odbywa się w tempie pośpiesznem, bo wieczór zapada. Już cienie zachodu kładą się na zatoce, kiedy wyciągamy sieć piątą i ostatnią. Około dwustu sztuk ryby rozmaitej flądry, skarpa, miętusa i pomuchla mamy na rozkładzie. Zmachany chybotaniem kutra, wysiadam po dwunastu godzinach na ląd. I tylko jedno zmartwienie czeka mnie w domu: spodenki chłopczyka na barometrze są czerwone, czyli obiecują na jutro deszcz i mgłę. Co się niestety sprawdziło.

St. Wasylewski.

Polskie Zakłady Garbarskie S. A.

przypominają

że 10%-wa zniżka cen obuwia damskiego i dziecięcego

obowiązuje tylko do

1 października r. b.

Zwracamy uwagę na wyrób Krajowy.

Do nabycia w naszych składach komisowych po oryginalnych cenach fabrycznych:

Poznań

Pp 7433-70,163

Joanna Łuczak, plac Wolności nr. 10.

UWAGA! UWAGA!

Kto chce mieć pewność, że kupuje pierwszorzędnej jakości sukno

powinien zażądać

OD SWEGO KRAWCA

przedłożenia kolekcji materjałów

firmy:

B. T. W. BIELSKO (Śląsk)

która prowadzi materjały zaopatrzone

marką ochronną

i za jakość których przyjmuje

pełną gwarancję!

np 5723

Za przesłane 50 wieczek z pudełek tutek (gilz)

ALTESSE

Mokka — pełnowatki

wydaje fabryka

skórzaną papierośnicę.

Tp 352

Początek nowej epoki w dziejach lecznictwa — to utrwalone preparaty roślinne. Środek przeciwko uporczywym kaszlom, nieżytowi dróg oddechowych i kokluszowi Danutol-Rawski idealnie leczy. Przyrządzony z odpowiednich świeżych roślin przez utrwalenie w stanie świeżym utrzymanych, jest preparatem roślinnym i jako taki niczem nie zastąpiony. Skład główny: Apteka Magistra J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12, (narożnik Twardej). np 5717

Niezawodny i tani! Mack TĘPI WSZELKIE ROBACTWO

nw 5715

Pompeo Ferrari i klasztor Cysterek w Owińskach

Dwie setki lat upływa w dniu dzisiejszym od chwili, kiedy to (20 września 1731) biskup chełmiński i opat Oliwy, Tomasz Franciszek Czapski dokonał uroczystej konsekracji klasztoru panien Cysterek w Owińskach — dzieła Pompea Ferrari, Włocha, architekta i budowniczego nadwornego Sułkowskich. rezydenta Rydzyńskiego i twórcy kilku kościołów w Wielkopolsce, z których świątynia w Lądzie (nad Wartą) pierwszą i najważniejszą w jego budownictwie zajmuje pozycję.

Klasztor Cysterek w Owińskach powstał jako filja klasztoru Trzebińskiego na Śląsku, założonego w pierwszych latach wieku XIII. Możny był ten najstarszy w Wielkopolsce zakon żeński, do którego niegdyś należała wieś Owińska On też założył tu i uposażył kościół parafjalny pod wezwaniem św Mikołaja, sięgający końca wieku XIV. lub początku XV. Najstarszy — według Łukaszewicza *) dokument z roku 1432 był przywilejem, którym Ksieni nadała plebanowi miejscowemu wolny wyrąb w lasach Owińskich. Parafjalny ten kościół był zapewne początkowo zbudowany z drzewa. Na początku wieku XVII był już z cegły palonej, jak o tem czytamy w wizycie kanonicznej Strzałkowskiego z roku 1628, która mówi: — „wieś Owińska, należąca do Panien Cysterek tamże, ma prócz kościoła klasztornego także kościół parochjalny pod tytułem św. Mikołaja Wyznawcy, z cegły palonej wystawiony, dachówką pokryty, poświęcony". Dzisiejszy kościół nie zawiera w sobie żadnych zgoła pomników z wieków minionych. Jednonawowa świątynia, jakkolwiek sięgająca średniowiecza, uległa przebudowie w czasach baroku. Księgi parafjalne zaczynają się od roku 1664. Z dzwonów, jeden o 52 cm średnicy, zawiera następujący odlany napis: „Soli Deo gloria Me fecit Adam Huldt Posnania(!!) 1767."

Oprócz kościoła parafjalnego, obecnie zamienionego na kaplicę, w Owińskach znajdował się klasztor Panien Cysterek. Dokładna data założenia klasztoru nie jest znana. Najstarsze dokumenty pochodzą z lat 1250 i 1252 i są nadaniami książąt wielkopolskich Przemysława I i Bolesława Pobożnego na rzecz zakonu. Posłuchajmy słów wstępnych jednego z przywilejów, słów, które w sposób dobitny malują niezwykłą hojność, okazywaną konwentowi Owińskiemu:... Nos Premisl, Dei gratia dux Poloniae, exaltationem Sanctae matris Ecclesiae nostris temporibus, pro ut Dominus donaverit, elantes, saluti nostrae nostrorumque providentes, significamus praesentibus, quod ad honorem Dei et beatae Mariae Virginis et pro remedio animarum parentum nostrorum nostrorumque remissionem peccatorum, contulimus, dedimus et donavimus Ordini Cisterciensi..... bona sive haereditates **)....". Klasztor, bogato wyposażony przez książąt i wielmożów, przetrwał szczęśliwie kilka wieków, aż w początkach XVIII w. spalił się doszczętnie.

W roku 1720 przystąpiono do budowy nowej świątyni według planów Pompea Ferrari, nadwornego Sułkowskich „artis cementariae" dyrektora, osiadłego na Rydzyńskim zamku. Jedenaście lat trwała budowa klasztoru, wzniesionego kunsztem Włocha a pracą murarzy, strycharzy, wapniarzy, pilarzy, tesarzy, potaśników (i in. rękodzieł) z Głogowy czy Leszna. Z aktów historycznych klasztoru owińskiego dowiadujemy się, że za czas od kwietnia do grudnia 1720 roku zdołano zebrać na odbudowę klasztoru Zł 19386,— przyczem jak pisze dziejopis — „summy te brały się y rachowały na złote szelągami". Z „regestru pieniężnych summ, które odebrał z rąk najprzewielebniejszey J. P Ksieni, Joanny Malczewskiey, J. Adam Czenpiński, Przeor Paradyski a dozorca Owiński, na Restauracyą po ogniu Klasztoru y Folwarku Owińskiego", wynika, że expensa" na pana architekta Pompeia, (za recommendacyą Wielmożnego Pana Gurowskiego, chorążego Kaliskiego a osobliwego Dobrodzieja y Opiekuna tego mieisca, od Jey Panny Ksieni acceptowany y ugodzony) na Restauracyą wszystkich ruin Owińskich, aby mularzom y cieslom dyspozycye czynił" — wynosiły złotych trzysta, na „każdy rok przy stole conwenskim obiecanych".

A były to lata bardzo nieszczęśliwe i — „nietylko z pożarów ognia długo pamiętne, ale z nieurodzajów takrocznych bardzo drogie". W latach tych, „drogość" taka była w Wielkieypolscze, że żyta cwiertnie poznańską kupowano po zł 30,— jęczmienia 20, owsa 52, grochu 40 — tynf szedł po złotemu, czerwony złoty po zł 18, — zasię bity talar zł osiem sobie liczył. To też jedenaście lat trwała budowa nowego klasztoru, uroczyście konsekrowanego w dniu 20 septembra 1731 roku przez biskupa Czapskiego, jak to zresztą wykazuje pergamin erekcyjny, zachowany po dzień dzisiejszy w zakrystji kościoła. Omalże sto lat później (1821 r.) zniesiono klasztor Cysterek i budynek klasztorny zamieniono na zakład krajowy dla umysłowo-chorych, a do kościoła klasztornego przeniesiono nabożeństwo parafjalne.

Kościół Owiński zaprojektował Ferrari jako budowlę centralną, skupioną około punktu środkowego. Przednia największa część, czyli nawa, zajmuje powierzchnię o kształcie kwadratu, długości 27 metrów. Nad jego środkiem unosi się kopuła o potężnych rozmiarach, ozdobiona freskami Smoka. Teoretycznie rzecz biorąc, można twierdzić, że pomysł centralnych kościołów barokowych, ozdobionych wysoko w górze dźwigniętą kopułą, wyrósł na pniu rzymskim. Cała grupa tego rodzaju świątyń, po świecie rozsianych, jest artystycznem potomstwem watykańskiego św. Piotra, choć następstwo czasu, wpływy środowiska, właściwości, związane z narodowością twórców, ze strefą geograficzną, zmieniającemi się prądami smaku i uzdolnieniem architektów, wniosły tu różne modyfikacje. Taką modyfikacją jest po stronie zachodniej wzniesiona czworoboczna dzwonnica, zawierająca dwa dzwony, jeden 42 cm w średnicy z napisem „Gloria in excelsis Deo" Joan. Malczewski x(iądz) O(wiński) Anno 1721", drugi 50 cm. — „Soli Deo gloria — me fecit Adam Huldt Poznania 1767". Kościół otoczony jest z dwóch stron gmachami krajowego zakładu dla umysłowo chorych, pomiędzy któremi znajduje się czworokątny dziedziniec z żelazna bramą, zamykającą piękną perspektywiczną całość.

Wnętrze kościoła upiększa bogaty ołtarz wielki w stylu rokokowym, a także kilka ołtarzy bocznych oraz rzeźbione i malowane z tej epoki konfesjonały. W skarbcu kościoła szereg wartościowych zabytków, m. in. dwa późnorenesansowe kielichy, pacyfikał pozłacany z roku 1622 wysokości 90 cm, trzy dalsze (jeden z roku 1678), talerz srebrny z początku wieku XVIII, wspaniałe ornaty, antepedja i ubiory liturgiczne, barokowe i rokokowe. Posadzka parkietowa w zakrystji ma rok 1788 pięknie wyłożony w drzewie.

Obecny rządca kościoła Owińskiego, ks. proboszcz Feliks Bodzianowski niemało przyczynił się do ozdobienia wnętrza świątyni, z jego bowiem inicjatywy w jednym z bocznych ołtarzy umieszczono piękny obraz, przedstawiający św. Tereskę od Dzieciątka Jezus, dzieło Władysława Lama. Tegoż artysty mamy tutaj również feretron z pięknemi obustronnemi malowidłami.

Kościół Owiński, dzieło Włocha, rodzimemi zbudowany siłami, po dwustu latach nic się nie zmienił. Tak, jak wonczas, tak i teraz głosi wielkość Stwórcy na prastarej i wolnej ziemi wielkopolskiej.

Hilary Majkowski.

*) Opis Historyczny, tom I, str. 417.

**) Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski n. 284. W polskiem tłomaczeniu wstęp ten brzmi następująco: „.....My Przemysł, z Bożej łaski książę wielkopolski, pragnąc przyczynić się w czasach, jakich Pan nam udzielił, do podniesienia Kościoła, Matki naszej, oświadczamy, w trosce o zbawienie nasze i naszych bliskich, obecnym, iż na cześć Boga i Najświętszej Marji Panny a także ze względu na dobro duszy naszych rodzicieli i na odpuszczenie grzechów własnych, nadaliśmy, przekazaliśmy i darowaliśmy Zakonowi Cysterskiemu..... dobra i włości..."

Wymuszenie pieniędzy

Na drodze leśnej pomiędzy Antoninem a Krysinem w pow. ostrzeszowskim pewien nieznany osobnik zażądał od przechodzącej p. Heleny Fleiszerówny wydania wszystkich pieniędzy.

Groźna postawa napastnika tak przeraziła kobietę, że wydała ona całą gotówkę w sumie 40 zł. (k.)

KALENDARZYK

Niedziela, 20 września 1931.

Słońce: wschód 5,34 — zachód 17,59 — długość dnia 12 godzin 25 min.
Księżyc: wschód 16,07 — zachód 22,50 — po 1 kwadrze.
Kal. rzk.: Eustachy — jutro Mateusz Ap.
Kal. słow.: Myślisław — Bożydar.

Zebrania

Dziś o 9 Tow. Krawców z okazji 46 rocznicy urocz. nabożeństwo w kościele ks. ks. Salezjanów (po nabożeństwie zebranie u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4);
o 10,30 C. Z. P. P. O. Sekcja Krawców Konfekcyjnych, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Czeladzi Ciesielskiej, u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 11 Kadra Morska im. Marsz. Focha, w lokalu ul. Wroniecka 6;
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu", u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 12 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) — wielki bieg doroczny, start i meta na boisku sokolem;
o 13,15 Zjedn. Organizacyj Przeciwalkoholowych Okr. Pozn. — zbiórka przed Nowym Ratuszem (zwiedzenie fabryki „Blask" w Starołęce);
o 14 Tow. Cech. Czeladzi Piekarskiej, u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w sali O O. Jezuitów;
o 15 „Sokół" Okr. Pozn. — wielka impreza w ćwiczni przy Drodze Dębińskiej;
o 17,30 Kat. Tow. Robotników „Oświata", w salce parafjalnej;
o 18 Kat. Tow. Abstynentów (Jeżyce), w salce parafjalnej.
o 18,30 Zw. Misyjny Polek, w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;
Jutro o 19,30 Stow. Panien Św. Teresy (Fara), w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Zjedn. Pracowników Rzemieślniczych (sekcja kołodziejska), w Domu Rzemieślniczym.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, 27 Grudnia 18. — Apteka im dr. Karola Marcinkowskiego w „Bazarze" przy ulicy Nowej.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.
Wilda: Apteka pod Koroną G Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Putzówny o godz. 14,30 z kaplicy Św. Józefa.

23-cia Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 9-tym dniu ciągnienia 5. klasy 23 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące:
400.000 zł — 201.452.
15.000 zł — 202.758.
10.000 zł — 115.193, 86.392.
5.000 zł — 125.162, 175.724.

Do właścicieli dolarówek

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.) — Przy sprawdzaniu w P. K. O. numerów starych dolarówek, wymienionych na serję III, okazało się, że wiele osób wymieniło dolarówki, na które uprzednio padły wygrane.

Wobec tego P. K. O. wzywa byłych posiadaczy dolarówek nr. nr. 66 619, 1 172 283, 363 706, 377 891, 412 799, 754 881, 917 [illegible] 943 038, 975 312, aby zgłosili się do wydziału bankowego P. K. O., gdzie po udowodnieniu tożsamości osoby będzie im wypłacona wygrana. (w)

Herbatka Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego

Pierwsze, powakacyjne Rendezvous członków i sympatyków Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 20 września w lokalu „Adria" (dawniej Palais Royal) w godz. od 17 do 21. Miłe spotkanie urozmaici taniec, orkiestra rosyjskich bałabajek oraz pieśń Zaporoża.

Wstęp bezpłatny — za zaproszeniami. Nakrycie 2,50 zł. Ceny bufetu zniżone. Strój dowolny.

Zabawa dziecięca z śmiertelnym wynikiem

Na szosie w Janikowie w powiecie mogileńskim nieletnie dzieci zabawiały się czepianiem u przejeżdżających wozów.

W pewnej chwili dwóch chłopców, bracia Loks z Janikowa uwiesili się na wozie drabiastym z majętności Broniewice, przyczem 9-letni Franciszek Loks upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że przejechały go tylne koła wozu. Chłopiec zmarł w przeciągu 24 godzin.

Jak stwierdzono, woźnica absolutnie nie zawinił, gdyż wcale nie zauważył czepiających się wozu chłopców. (k.)

Orzeł na ratuszu w Lesznie

Na ratuszu w Lesznie zatknięto orła, wykonanego przez tamtejszego rzemieślnika a ważącego 2 i pół centnara.

Po zatknięciu orła orkiestra 17 p. ułanów odegrała hymn narodowy oraz kilka pieśni.

Do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r.

Lokal na Café-Restaurant w GDYNI

w nowozbudowanym **budynku sądowym.** Informacje pisemnie — Gdynia skrzynka pocztowa nr. 88. Tylko pisemne zgłoszenia znanych i mających referencje firm będą uwzględniane. Kaucja wymagana. nw 5311

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w aptekach i drogerjach. np 5730

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Ważne dla ubezpieczonych w niemieckich towarzystwach.** W „Monitorze Polskim" nr. 118 ukazał się komunikat ministerstwa skarbu w sprawie zgłaszania wniosków o wcześniejsze wypłaty należytości zwaloryzowanych z tytułu zawartej z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń umów na życie, które podpadają pod art. 18 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Donosimy zatem, że termin składania tych wniosków mija dnia 15 listopada br. i należy we własnym interesie załatwienie tych spraw przyspieszyć.

— * **„Teatr Narodowy".** Pod taką nazwą tworzy się w Poznaniu teatr wojskowo-szkolny z siedzibą w sali Ogrodu Zoologicznego. Otwarcie jego nastąpi we wtorek, 22 bm. o godz. 20. Na inaugurację ukaże się komedjo-opera w 3 aktach p. t. „Krakowiacy i górale" Kamińskiego. Wspomniany teatr pozostaje pod kierownictwem p. Szczerbowskiego. Pozatem odbywać się tam będą przedstawienia popołudniowe szkolne i wojskowe. Ceny biletów od 50 groszy począwszy.

— * **Z Tow. Opieki nad Zwierzętami na Województwo Pozn.** Czwarty zkolei wykład n. t. „Kochajmy zwierzęta" wygłosi p. red. Edmund Rakowski w poniedziałek, 21 bm. o godz. 19 min. 30 w Radjo Poznańskiem. Prelegent poruszy m. in. sprawę barbarzyńskiej mody strojenia się w ptasie piórka.

SPORT

Lekka atletyka

W zawodach międzynarodowych w Warszawie w biegu na 5000 m zwyciężył Nurmi w czasie 15:08,2 o 2 m przed Kusocińskim. W czasie biegu prowadzili na zmianę obaj zawodnicy, przyczem przed metą Kusociński pozwolił wyprzedzić się Finowi. W biegu na 1 500 m pierwszym był Larva (Fin) w czasie słabym 4:11.4 o kilka metrów przed Petkiewiczem 4:12.

Tennis

W drugim dniu spotkania międzynarodowego Tłoczyński pokonał Francuza Landry 7:5, 7:5, 6:3. Para francuska Cochet i Landry pokonała braci Stolarowów 7:5, 6:2, 6:2. Po dwóch dniach prowadzą Francuzi w stosunku ogólnym 2:1.

(Tel. wł. — T. S.)

Gry sportowe

W pierwszem spotkaniu finałowym o mistrzostwo Polski w koszykówce „Polonja" (Warsz.) pokonała „Cracovię" w stosunku 31:22 (12:10). Sędziował p. Glatzer.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś, w niedzielę, w poniedziałek i dni następne będzie odegrane przez zespół objazdowego Teatru regjonalnego efektowne, porywające swą prostotą i szczerym humorem widowisko „Wesele łowickie", które codziennie ściąga rzesze publiczności, spragnionej miłej rozrywki.

Pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienie popołudniowe odbędzie się w Teatrze Polskim dziś, w niedzielę, o godz. 15. Odegrane będzie barwne i pełne swojskiego humoru widowisko „Księżok się żyni" czyli „Wesele łowickie". Świetna gra zespołu i niskie ceny zachęcają do pójścia na to miłe widowisko, które cieszy się ogromnem powodzeniem.

— * **Z Teatru Nowego.** W poniedziałek, dnia 20 bm. oraz we wtorek i w środę trzy gościnne występy znakomitego

zespołu artystów warszawskich, którzy wystąpią w kapitalnej, arcywesołej komedji L. Verneuilla p. t. „Egzotyczna kuzynka". Poszczególne role kreują pp. Gellówna, Jarszewska, Lenczewski i Orwid a przemiła treść sztuki, owianej pogodnym humorem, czyni te sympatyczne występy prawdziwą atrakcją artystczną.

Przed wybuchem Etny

Catania, 19. 9. (PAT). Dyrektor obserwatorjum na szczycie Etny, prof. Ponte komunikuje, że od dłuższego czasu w kraterze wulkanu przejawia się niezwykła aktywność. Sam krater przez ciągłe obsuwanie się brzegów po wybuchu w r. 1928 rozszerzył się znacznie. Z wnętrza wydobywa się gęsty dym o charakterystycznym zapachu siarki. W ciągu nocy widać jasne płomienie.

Prof. Ponte przypuszcza, że w najbliższym czasie można oczekiwać wybuchu lawy oraz częściowych eksplozyj.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Buster Keaton na wojnie". Wesołe i przykre przygody smutnego wesołka, który przez nieporozumienie dostał się do wojska i powędrował na front — są koncertem humoru w dobrym gatunku. Buster, który jako miljoner nie może zdobyć serca ukochanej dziewczyny, osiąga ten cel, jako niezdarny, ciągle narażający się swym przełożonym żołnierz. Aby podnieść swą wartość w oczach ukochanej dokonywa on cudów odwagi, atakuje w pojedynkę okopy nieprzyjacielskie i zdobywa ważne mapy. Film obfituje w przekomiczne sytuacje, pobudzające widzów do prawdziwych huraganów śmiechu.

Program uzupełnia wesoła farsa p. t. „Niezapłacone radjo". (ver.)

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „W noc po krachu giełdowym". Intryga sensacyjnego filmu jest frapująca i bardzo pomysłowo zawiązana. Zabójstwo, popełnione poprostu w obliczu władz śledczych, przedstawia jednak tajemniczą zagadkę i wyjaśnia się dopiero w ostatnim akcie. Widz z napięciem śledzi przebieg akcji i z zajęciem przyjmuje pomysłowe rozwiązanie. W. Powell w roli detektywa gra ze spokojem i opanowaniem.

Na scenie rewja p. t. „Wielka Parada". P. Zdzitowiecki zapowiada spokojnie i kulturalnie, urozmaicając konferansjerkę śpiewem. Bardzo efektowne są tańce w wykonaniu p. Grossówny z zespołem girlsów i boysów. Ładnie wygląda „Błękitny walc". Bardzo efektowny jest biało-amarantowy finał. Słabsze są skecze. Całość bardzo miła. (ver.)

Kino „Odeon" wyświetla polski film dźwiękowy p. t. „Niebezpieczny romans", nakręcony według powieści Struga „Fortuna kasjera Spiewankiewicza". Jest to jeden z najlepszych polskich filmów. Jedyny zarzut, jaki moglibyśmy mu zrobić, to zbytnie akcentowanie momentów erotycznych. Pozatem należy podkreślić, że fabuła filmu posiada dużo wyrazu dramatycznego; gra aktorska Samborskiego i ślicznie Betty Aman stoi na bardzo wyskim poziomie: pod względem technicznym film jest zrobiony naogół dobrze — moglibyśmy nawet powiedzieć bardzo dobrze, gdyby głosy djalogu wychodziły wyraźniej i czyściej. (Ga.)

Kino „Orzeł" wyświetla podwójny program: „Dzika kotka" i „Donjuanki", który razem liczy aż 16 aktów. Pierwszy film jest dobrym t. zw. filmem z dzikiego zachodu z Hoot Gibson'em. Drugi zaś dla urozmaicenia programu jest zabawną komedyjką amerykańską ze znanemi gwiazdami Mat Moore'em i Alicją Day. (Ga.)

Dział gospodarczy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Poznań, dnia 19. 9. 1931.

Ceny orjentacyjne

Żyto nowe, zdrowe, suche	21.50— 22.00
Usposobienie spokojne.	
Pszenica nowa, zdr., sucha	20.50— 21.50
Usposobienie słabe.	
Jęczmień przemiałowy . .	19.00— 20.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy . . .	23.00— 24.50
Usposobienie spokojne.	
Owies	19.50— 20.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia 65% wł. work.	33.00— 34.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 65% wł. work.	32.00— 34.00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12.50— 13.25
Otręby pszenne	11.75— 12.75
Otręby pszenne (grube) . .	12.75— 13.75
Rzepak	28.00— 29.00
Groch Victoria	23.00— 26.00
Groch Folger	23.00— 25.00
Ziemniaki jadalne	2.30— 2.50

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 165 tonn, pszenicy 255 tonn, jęczmienia 45 tonn, owsa 145 tonn.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, dnia 19. 9. 1931.

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało tendencję spokojną, przy słabych obrotach.

Z papierów proceneowych poszukiwano 5% pożyczkę konwersyjną jak dotychczas po 44¼%.

Z papierów lokacyjnych Pozn. Ziem. Kredyt. robiono tranzakcje 8% listami dolarowemi staremi po 88¾%, zaś oddawano 4% listy zastawne konwert. po 31.50, natomiast poszukiwano 6% listy żytnie po 15.875 przy słabej podaży.

Z akcyj bankowych względnie przemysłowych notowano jedynie Bank Polski po 117.— w tranzakcjach.

Ceduła Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominału):

5% Pożyczka konwersyjna 44¼% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt 88¾% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 31½% O.

(Kurs w złotych)

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 15.875 P.

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Bank Polski I em zł. 117.— +

Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 9. 1931

Waluty — **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.91 sp.: 8,93; kup.: 8,89.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	360.60	361.50	359.70
Nowy Jork czeki	8.925	8.945	8.905
Nowy Jork kabel	8.929	8.949	8.909
Londyn	43.381½	43.49	43.28
Paryż	34.991½	35.09	34.90
Praga	26.45	26.51	26.39
Szwajcarja	174.41	174.84	173.98
Wiedeń	125.50	125.81	125.19
Włochy	46.71	46.83	46.59
Berlin	211.45		

Tendencja utrzymana z wyjątkiem mocniejszej Szwajcarji i Holandji.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poż. konw.		44.50
6% poż. dol	65.00	64.00

Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . . 115.00—115.50

Tendencja utrzymana.

Komentarz.

Dla papierów państwowych i list. zast. tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj utrzymana, robiono jedynie Bankiem Polskim po kursie utrzymanym. Obroty akcjami nieco żywsze od dnia wczorajszego.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 19. 9. 1931.

Pszenica march. nowe zbiory 75—76 kg.	210.00—213.00
Wyrosłe i słabsze ziarno w wyjątkach dopuszczono.	
Tendencja spokojna.	
Pastewna pszenica march. 70—71 kg.	191.00—197.00
Tendencja spokojna.	
Jara pszenica march. 78 do 79 kg.	215.00—217.00
Tendencja spokojna.	
Żyto march. nowe zbiory 72—73 kg	183.00—186.00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	149.00—156.00
Tendencja spokojna.	
Owies march.	132.00—140.00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	26.25—32.25
Tendencja utrzymana.	
Mąka żytnia 70%	25.25—28.00
Lepsze marki ponad notowania.	
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	10.75—11.00
Tendencja słabsza.	
Ospa żytnia	9.25— 9.50
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	20.00—27.00
Makuchy lniane	13.40—13.60
Makuchy arachid. 50% loco Hamburg	0.00—11.40
Mączka arachid. 50% loco Hamburg	0.00—11.60
Wytłoki suche paryt. Berlin	6.70— 6.80
Śrót soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	0.00—11.60
Śrót soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	0.00—12.20

Ogólna tendencja spokojna.

dwp 1093-4

Przy zakupie MAGGI'ego przyprawy prosimy zważać na nazwę MAGGI i żółtoczerwone etykiety. Naśladownictwa należy stanowczo odrzucać. Gdyby zawartość dopełnionej buteleczki MAGGI'ego wydawała się podejrzana, prosimy zwrócić się z pełnem zaufaniem do firmy

MAGGI Spółka z o. o. w Poznaniu

Hemoroidy
CZOPKI
Anusol
GOEDECKE

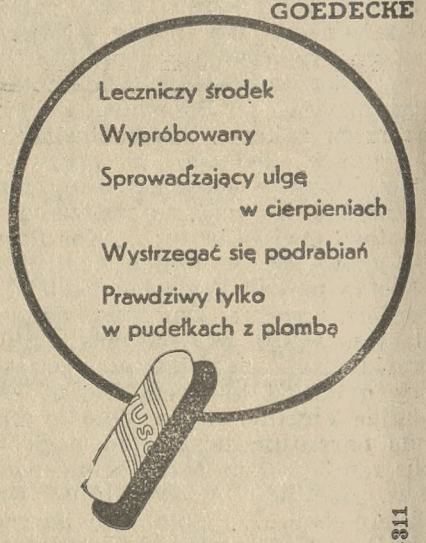

Tp311

Wróciłem
Dr. Grabowski
Choroby nosa, gardła i ucha
św. Marcin 6. Telef. 12-28.
Pw 73 68/69-5716/17

Jedną z największych sensacyj bieżącego sezonu filmowego będzie najgłośniejsze arcydzieło ekranu ostatnich lat!
Gdzie? z 87
W KINIE „METROPOLIS"!
?

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materji leczą zioła
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
początkowe: Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie skłonność do obstrukcji. Język obłożony Odbijanie gazami gorycz i niesmak w ustach Wzdęcie i burczenie w kiszkach Bóle i zawroty głowy **Podczas ataków:** w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber parcie na kiszkę stolcową Niekiedy wymioty żółcią zimne poty żółtaczka. Bliższe szczegóły kuracji w broszurze np 4881
Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO.
Do nabycia w laboratorjum fizj. chemicznem „CHOLEKINAZA", Warszawa ul. Nowy Świat 5, tel. 504-96 (na prowincje wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych **Cena zł 2,60 za pudełko.**

Maturyczne i dokształcające kursy
„WIEDZA"
Kraków, ulica Studencka 14, I. piętro
prowadzą **ustne lekcje zbiorowe w Krakowie**, oraz przygotowują **w drodze korespondencji** zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.
Kursy powyższe dzielą się na:
1) Kurs **maturyczny** gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
2) Kurs **średni** 5 teji 6-tej kl. gimn.
3) Kurs **niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej.**
Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**
Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.
Do dyspozycji uczniów-(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.
Żądać bezpłatnych prospektów. Tp 342

SAMOCHODY CIĘŻAROWE
marki MERCEDES-DAIMLER
ŁADOWNOŚCI 5—6 ton w stanie użytkowym wyprzedaje częściowo np 5295
Wydział Autobusów Dyrekcji Tramwajów i Autob. Miejsk. w Warszawie.
Oglądać można codziennie w garażach przy **ul. Łazienkowskiej 8.** Informacje **na miejscu** lub **w biurze Autobusów, ul. Inżynierska 6.**
Telef. 903-16, 909-30 i 10-14-90.

Teatr Variete „Alhambra"
Dziś
o godzinie 4 po południu
Przedstawienie dla młodzieży
Rodzice mogą zabrać do 2-ch dzieci bezpłatnie.
Każde dziecko otrzymuje czekoladę
Wieczorem o godz. 8 Przedstawienie Galowe
Kasa czynna w teatrze od 12-2 — 3—4 i 6
z 86

Pierwsze kursy

PRZYRODOLECZNICZE

Dr. med. M. Biernackiej i J. Kisielewskiej.

Dla pomocniczego personelu lekarskiego (w zakładach leczniczych, Uzdrowiskach, Sanatorjach). Wykładają najpoważniejsze siły lekarskie. Programy wyczerpujące. Kurs dwuletni (praktyka w zakładach leczniczych). Specjalizacja. Rozpoczęcie nauki w październiku. Szczegółowych informacyj udziela **Zarząd Kursów, Warszawa, ul. Szopena 16.**

nw 5479

Uwaga! Tylko 75 gr.

Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych redaktor pisma „Świt" określa charakter. zdolności. przeznaczenie. Słynne medjum Evigny w transie odgaduje imiona nazwiska wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wątpisz — napisz rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru darmo. Na koszta pocztowe załączyć 75 gr (znaczki pocztowe) Redaktor **Szyller-Szkolnik. Warszawa. Żórawia 47. m. 2.** Przyjecia osobiste płatne cały dzień nw 5527

Posiadaczom polis niemieckich Towarzystw Ubezpieczeń na życie

udziela porady fachowej i przeprowadza realizację tych polis w myśl układu waloryzacyjnego polsko-niemieckiego zp 11072

Biuro porad dla ubezpieczonych w niemieckich towarzystwach

Poznań, ulica Rzeczypospolitej nr. 9, I.

przy biurach „VESTY".

4 szczególne zalety

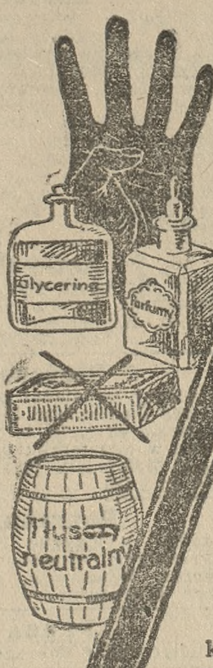

daje Wam, Szanowne Panie, słynne z dobroci i tanie mydło „Kołłontay z pralką". Mydło „Kołłontay" zawierające glicerynę, wyróżnia się specjalnie silną, śnieżnobiałą i nadzwyczaj łagodną pianą dzięki temu że wyrabiane jest nie z kwasów tłuszczowych, lecz z wybornych neutralnych tłuszczów, dlatego też nie szkodzi ono nigdy ani delikatnej skórze, ani jakimkolwiek tkaninom. Dalszą zaletą mydła „Kołłontay" jest jego subtelny aromatyczny zapach, który się przenosi na wypraną bieliznę. Mydło to nadaje się również do pielęgnowania ciała. Po czwarte mydło „Kołłontay" jest nieopakowane, a zatem zawsze dobrze wyschnięte i tańsze, bo do ceny jego nie dochodzą ani koszta opakowania, ani koszta jakiegoś upiększenia. Kosztowne opakowanie niema przecież nic wspólnego z gatunkiem towaru! Mydło „Kołłontay z pralką" jest rzeczywiście tańsze i lepsze!

Zastępca na Poznań i Pomorze **Kłaczyński i S-ka, Poznań,** W Garbary 21.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Tp 341

Gwarancja Dużego Zysku

Reprezentanci rejonowi na własny rachunek, **bezkonkurencyjny** artykuł, poszukiwani. Zgłoszenia **Warszawa, Skrzynka Pocztowa nr. 574.**

Pp 6212-62,293

Najtaniej

baterje anodowe, kieszonkowe, **żarówki**, wszelkie **latarki** kieszonkowe i **artykuły elektrotechniczne** hurt i detal. Pw 70-8

W. Nadachowski, Gołębia nr. 4a. pomiędzy Szkolną a Wrocławską. Telefon 41-23

RADJO

Dziś zna już

CAŁY ŚWIAT!

Jedynie

RADJO EMKA

da Tobie

zadowolenie.

Anodówki: pierwszorzędnej jakości

150 v. — zł 21,—
120 v. — zł 16.—
100 v. — zł 13,—
90 v. — zł 11,50

Baterje wysyłamy do wszystkich części Polski za zaliczeniem 1,— do 2,— zł.

Radjoaparaty:
3 lampowe . . zł 198,—

Głośniki „Emka" przewyższające jakością zagraniczne za 360 tylko zł 168,—

Żelazka elektryczne . . zł 22,—

Gramofony, płyty gramofonowe w bogatym repertuarze.

Aparaty fotograficzne i przybory — najtaniej! **Dogodne warunki spłaty!** Od 1,— zł. dziennie!

Prosimy wyciąć i zachować celem zdobycia cennej nagrody!

właśc. M. Włodarczak

Poznań, Wrocławska 30, tel. 3683

Pw 7465-37,160

Maszyna

do obciągania czekoladą pierników, keksów i pralinek, zupełnie jak nowa z parowem ogrzewaniem i 5-cio konnym motorem korzystnie na sprzedaż. Informacyj udziela **w Toruniu, Szeroka 14.**

Pw 7 399-64,280

CHORZY

Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych

ZIÓŁ LECZNICZYCH OSKARA WOJNOWSKIEGO

przeciwko:

cierpieniom przewodu pokarmowego . **„IROTAN"**
wymiotom i atonji kiszek . . . . **„GARA"**
chorobom płuc i błednicy . . . . . . **„EIMIZAN"**
reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi . . . . **„ARTROLIN"**
chorobom nerek i pęcherza . . . . . **„UROTAN"**
niedomaganiom skrofulicznym . . . . **„TIZAN"**
chorobom nerwowym i epilepsji . . . **„EPILOBIN"**
chorobom narządów trawienia i wątroby **„CHOGAL"**
oraz kąpiele siarkowo roślinne . . . . **„SULFOBAL"**

Na żądanie broszurę o ziolo-lecznictwie wysyła bezpłatnie: np 5716

Biuro Sprzedaży Specyfików OSKARA WOJNOWSKIEGO Warszawa, Plac Krasińskich 8. Telefon 298-79.

Stemple L. Kapela Poznań Wrocławska 18.

Do wynajęcia

2 jasne ubikacje ca 50 m² front ul. Nowa 11 I. piętro, wprost od gospodarza, za przystępne komorne od 1. 10 r. b. zw 11080

Wiedeński

salonik, pierwszorzędnie wykonany, mahoń nieużywany kryty drogocennym brokatem, za połowę ceny okazyjnie do sprzedania. Zgłosz.: Kucharzyk ppłk. w st. spocz. Rawicz, Wały Poniatowskiego 13 zdw 58 692

Mieszkanie

2 lub 3 pokojowe poszukuję zaraz wprost gospodarza. Możliwie front blisko śródmieścia. Dzierżawę płacę zgóry. Kosicki. Rybaki 20. z 34.

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Tp 324

CUDOWNE LOKI

Nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapomocą preparatu Hela esencją ziół do włosów. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań będą upiększone przez preparat Hela, ponieważ ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Pański obraz w lustrze zachwyci Was. Zaraz po myciu wspaniałe fale ondulowanych loków, powabna fryzura. Dużo listów z podziękowaniem. Przedewszystkiem artystki sceniczne są pełne zachwytu. Cena zł 2., — 3 flaszki zł 4,50, — 6 flaszek zł 7. Pp 5178-70,124

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, Skrzynka pocztowa 1014 Polska.

Kupujemy każdą ilość

ziemniaków jadalnych oraz prasowaną słomę

Łaskawe oferty **M. Kalmus i Syn, Leszno** Wlkp., **tel. 21.**

np 57-3

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Motocykl

„Rudge" 350 ccm., dobrze utrzymany za gotówkę tanio sprzedam. Urbaniak, ul. Dąbrowskiego 64. zdw 62 711/2

Eleganckie kapelusze damskie

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po niskich cenach poleca G. Lewicka. Poznań-Jeżyce, ul. Kraszewskiego 17 (wejście z ul. Szamarzewskiego) zdp 63 011

Starożytne

okazyjne srebra, bronzy, kryształy, porcelana, meble, obrazy, sztychy, broń. Ceny dostosowane do warunków. Kupno — sprzedaż Antykwarnia Antoniego Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Pw 7 231-36 65

Pianina

pierwszorzędnego gatunku poleca tanio B. Sommerfeld, Bydgoszcz Śniadeckich 2 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4. np 5 470

Fortepian

krótki, krzyżowy, płyta metalowa, pięknym tonem okazyjnie sprzedam. Krolopp, Grobla 6. zdwp 63 021

Drzewka owocowe

ozdobne i róże wszelkiego rodzaju polecają A. i J. Jeske, szkółki drzew w Jelonku, poczta Złotniki k. Poznania, telefon nr. 3. Cenniki na żądanie!. dw 1115

Grunt

100 ha, powiat gnieźnieński, do sprzedania albo wydzierżawienia. Warszawa, Marszałkowska 127, mieszknie 6. Pw 6 211-62.304

Sprzedam

skład kolonjalny, bezkonkurencyjny 3 pokojowem mieszkaniem, z towarem tanio z powodu wyjazdu. Adres: Bydgoszcz, Nowodworska 24. Jędrzejewska. zdp 63 642

Skład

samochodów, motocykli i przyborów samochodowych z towarem za 30 tysięcy sprzedam zaraz za 20 tysięcy ewentualnie zamienię na hipotekę dom parcelę i dopłacę gotówką do 20 tys. Zgłoszenia Kurjer Pozn zdpw 63 553

Zakład fryzjerski

damsko-męski, w śródmieściu sprzedam tanio ulicy ruchliwej. Oferty Kurjer Pozn. zdp 63 555

Maszyna

pończoszniczą tanio. Anioła. Marszałka Focha 79. zdp 63 562

Poszukuję

się mieszkania 3 pokojowego, możliwie w śródmieściu, wprost od gospodarza. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod np 5 792

2

stoły składowe, płyta marmurowa, haki rzeźnickie sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdp 63 569

Meble

solidne tanio wprost fabryce Julian Węcławski, ul. św. Rocha 8. Składu w mieście niemam. Pw 7239-57.41

Okazja

Futro karakułowe, obsada skunksowa. Ratajczaka 29, miesz. 5. zdp 63 547

Futro

nowe sealowe sprzedam korzystnie. Półwiejska 37 m. 4. z 35.

Suknia

prawie nowa, długa, elegancka, płaszcz zimowy z futrem tanio. Wrocławska 30 II., lewo. zdp 63 551

Fortepian

„Seiler" tanio sprzedam. Ogrodowa 13, dom ogrodowy wejście 4, mieszkanie 23. zdw 61 935

Restaurację

w Poznaniu pełny konsens, mieszkanie przy ruchliwej ulicy korzystnie sprzeda Wszechpolska Agencja, Długa 5. zdp 63 570

Najtaniej

szalówkę, podłogę, kantówkę, schody gotowe Chełmońskiego 11 zdp 63 576

Sypialnie

ładne kompletne sprzedaje rzeczywiście tanio stolarnia. Kwiatowa 6 zdpw 63 588

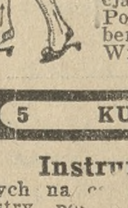

2,90 zł

prima jedwabne pończochy tylko pierwszorzędne fabrykaty poleca specjalny Magazyn Pończoch J. Schubert. Poznań, ulica Wrocławska 3. Pw 7236-36.94

5 KUPNA

Instrumentów

dętych na [illegible] orkiestry [illegible] Tow. Powstańców [illegible] Woja[illegible] Szelejewie, pow.at gost[illegible] Wlkp. zdpw 63 646

6 KAMIENICE

Dom

ulica św. Marcina, dochód roczny 4 500 cena 39 000, wpłata 25 000 sprzedam. Dutkiewicz, Chwaliszewo 70, front. zdp 63 560

7 PIENIĄDZ

10 000 zł

poszukuję na 1 hipotekę solidny kupiec. Pośrednicy wykluczeni. Dyskrecja zapewniona. Oferty Kurjer Poznański zdw 63 446

50 — 100 000

złotych poszukuje się na pierwszą hipotekę do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego wartości przeszło miljon złotych bez długów w pełnym ruchu. Procent do omówienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 63 643

1 200

przystąpię do solidnego przedsiębiorstwa Kurjer Poznański zdp 63 633

Z kaucją

do 5 000 zł poszukuję stałej posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 528

8 DO WYNAJĘCIA

Parter

3 pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia. Mosina, Poznańska 15.

2

pokoje kuchnia do wynajęcia od 1 października. Czynsz dwuletni zgóry. Łukaszewicza 28. zdp 63 533

9 SZUKA MIESZK.

Pokoju

kuchnią poszukuje małżeństwo. Pożądany Sołacz. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 609

4 — 6

pokoi poszukuje od 1. X. nie wyżej II. piętra wprost od właściciela. Czynsz zgóry. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 63 604

Szukam

czteropokojowego wygody nie wyżej I piętro, od gospodarza. Wiadomość Kurjer Poznański zdp 63 595

Mieszkania

od 2 do 8 pokoi poleca Cyraniak, Kozia 12. zdw 63 464

11 POKOJE UMEBL.

Na Sołaczu!
umeblowany pokój dla 1—2 panów do wynajęcia. Mazowiecka 53. zdp 63 552

Pokój
Olejniczak. Matejki 46. zdp 63 559

Pokój
umeblowany najchętniej agronomowi wynajmę. Telefon, łazienka, elektryka, pisma rolnicze. Spokojna 3 I. zdp 63 614

Panienki
przyjmę pokoje, utrzymanie. Ogrodowa 9, II., prawo, np 5 714

Umeblowane
dwa luksusowe, jeden skromny, wynajmę zaraz. Matejki 60, parter, lewo. zdp 63 577

Półwiejska
2, mieszkanie 6 utrzymanie, pianino, chętnie kształcącym. zdp 63 585

Centrum
dwuosobowy. Cieszkowskiego 7. III., prawo. zdp 63 583

Pokój
umeblowany. Młyńska 12 a mieszkanie 10. zdp 63 535

12 SZUKA POKOJU

Urzędniczka
poszukuje zaraz niekrępującego pokoju. Oferty podaniem ceny Kurjer Poznański zdp 63 564

Pani
wynajmie niekrępujący pokoik przy Placu Wolności. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdp 63 629

Pokoju
niekrępującego do 30 zł miesięcznie, śródmieście Wilda, poszukuje samotny pan. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 538

Pokoju
kuchni lub pokoju z angielką. Płacę zgóry. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn zdw 62 762

13 LOKALE

Ubikacje
parter, I. piętro, sklep 360 m. kw., Wielka oraz parter 300 m. kw., św. Marcin na hurtownię, przemysł, wydzierżawię. Bukowska 43, mieszkanie 5. zdw 61 937

DZISIAJ w KINIE

Apollo „Buster Keaton na froncie!"
Aurora: „Bandyta i Chaplin".
Casino „Noc pokusy".
Colosseum: „Siedem twarzy".
Corso: „Groza Tekasa".
Edison: „Diana".
Harfa: „Adjutant Cara".
Kapitol: „Grzeszna miłość".
Metropolis „W noc po krachu Giełdowym" i rewja p. t. Wielka Parada.
Odeon: „Niebezpieczny Romans".
Reinaissance: „Tajemnica pokoju nr. 13 i Jack Marynarzem".
Słońce: „Z rozkazu księżniczki".
Tęcza: „6 tygodni wśród apaszów".
Wilsona: „Moulin Rouge".

Obszerne
suche piwnice centrum korzystnie wydzierżawi gospodarz — Oferty Kurjer Pozn zdw 62 992

Skład
2 pokoje odrestaurowane do wynajęcia. Garncarska 5. zdp 63 531

14 DZIERŻAWY

Wydzierżawię
domek, 2 pokoje kuchnia, przyległe 4½ morgi. Poznaniu tysiąc złotych rok zgóry poważnemu lokatorowi, gospodarz. Adres Kurjer Poznański zdwp 62 701

Poszukuję
dzierżawy 2—300 mórg dobrej ziemi. Za inwentarz dam kamienicę miejską bez długu. Dochód roczny 2 500 zł. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 647

Kołdry
wykonuje stare przerabia Smoczyński. Kwiatowa 8. zdw 63 284

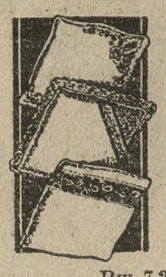

11,50
podpięcie strojne z klocką, powleczenie na poduszkę 2.60 poduszka strojna od 3.60, poduszka strojna z falbaną od 5.25, powleczenie na pościel od 7.90 poleca Fabryka Bielizny — J. Schubert. Wrocławska 3. Pw 7 225-36.37

Najtaniej fartuchy
damskie, dziewczęce wszelkiego rodzaju poleca hurtownie Marjan Garstecki wytwórnia fartuchów Kozia 19. zdw 62 750

W zakładzie
leczniczo-wychowawczym lub innym zakładzie dzieci poszukuje wychowawczyni-nauczycielka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 63 640.

25 MUZYKA

Zofja Żmigród - Fedyczkowska
udziela lekcyj śpiewu solowego. Zgłoszenia Stary Rynek 75. Tel. 5445. dwp 1102

Saxofonista
wolny, instrument poboczny — Kurjer Poznański zdp 63 554

Absolwentka
uczelni muzycznej udzieli sumiennych lekcyj śpiewu, fortepianu tanio. Adres wskaże Kurjer Poznański zdp 63 599

„Orędownik Wielkopolski"

istniejący od roku 1870,
jest

najtańszym dziennikiem w Poznaniu.

Przedpłata miesięczna wynosi:

W ekspedycji i agenturach prowincjonalnych	1,95 zł
W agencjach w Poznaniu	2,20 zł
Z odnoszeniem do domu	2,30 zł
Na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu	2,34 zł

Redakcja i administracja: Poznań, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72.

zw 11000

W Gostyniu
przy głównej ulicy jest do wydzierżawienia mieszkanie 3 pokoje z dużem podwórzem stajnią i biurem, ewentualnie do tego skład. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego nw 5775

Dzierżawa
170 mórg, II i III drenowanej, w tem 15 mórg łąki budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, ziemia wszystka przy domie, 3 morgi sadu owocowego, dzierżawa na 10 lat w powiecie krotoszyńskim. Bliższych informacyj udzieli A. Biernat, Rawicz, Kolejowa 51. zdp 63 644

22 ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od pl. Świętokrzyskiego. zdw 63 142

Na jesień
niezbędne suknie, kostjumy swetry, jumpry, pullowery wykonuje przerabia „Tricot" Szymańskiego 10 przy Świętokrzyskim mieszkanie 12. Pp 37,166

W jakim
mieście poznańskiego porządnem i korzystnem byłoby osiedlenie się lekarza weterynaryjnego dla wolnej praktyki. Oferty do „Par", Toruń, Nr. 1081. Pp 7 463-64,287

Samochodu
do objazdów prowincji poszukuje do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 63 445

Malarskie
prace tanio, czysto. — Oferty „Par". Aleje Marcinkowskiego 11, pod 57,10. Pw 7 359-57,10

Kto
podejmie się rozwózki dwu wagonów węgla z dworca po mieście? Oferty z podaniem ceny od centnara do Kurjera Poznańskiego zdp 63 534

24 NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wielodziedzinową samodzielność. Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. Tp 571

Poznańskie Kursy Budownictwa
Kraszewskiego 17, III., prawo, przyjmują jeszcze zgłoszenia na kursy. Pw 7 428-57,55

Kurs ondulacji
udzielam bardzo tanio. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 556

Pisania na maszynie
stenografji wyucza „Stenoma", Biuro Przepisywań, Powielań i Tłumaczeń, Poznań, ul. 27 Grudnia 18 (front gmachu Teatru Polskiego). zdp 62 691

26 ROZRYWKA

Największa
najtańsza wypożyczalnia książek powieściowych 1.50 zł. miesięcznie wielki wybór. Ostatnie nowości. Woźna 12, dom firmy Kużaj Woźna 12 zdwp 62 458-9

Kino „Odeon"
wyświetla od dziś stuprocentowy polski mówiony i śpiewany film p. t. „Niebezpieczny Romans". Ceny miejsc zniżone dla 2 osób. zdp 63 567

Kino „Harfa"
Focha 23 „Adjutant cara" z Mozżuchinem zdp 63 313

Corso
Wielka 21: Groza Texasu. zdp 63 578

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Technik dentystyczny
biegły w kompletnych pracach metalowych, kauczukowych i częściowo w operatywie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdwp 62 962

Dziewczyna
poszukuje posady do pomocy pani domu lub do restauracji. Oferty Kurjer zdp 63 608

Stenotypistka
polsko-niemiecka, znająca wszelkie prace biurowe, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdwp 63 108

Pomocnik aptekarski
młody, sumienny, dzielny szuka posady. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdp 63 641

Inteligentna
młoda, język polski, niemiecki, cośkolwiek szycie, muzyki, zamiłowanie do dzieci, prac biurowych przyjmie odpowiednią posadę. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 63 645

Służący
poszukuje miejsca na prowincji lub w mieście. Posiada bardzo dobre świadectwa. Stefan Kuchta, Poznań, Mostowa 5 a, mieszkanie 13. zdp 63 638

Krawcowa
poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 63 568

Kaucją
dam za dobrą posadę biurowego. Oferty Kurjer Pozn. zdp 62 083

Osoba
w średnim wieku, inteligentna, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, z dobrem gotowaniem i pieczeniem szuka posady, najchętniej na probostwie lub majątku. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Poznański zdp 62 599

Znakomity
napój domowy
daje

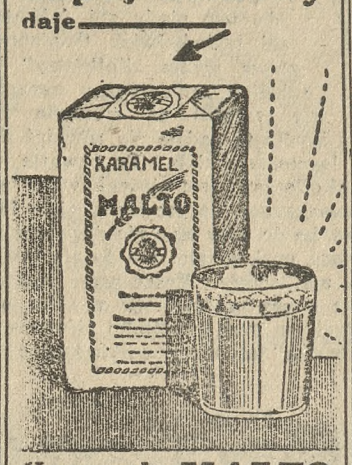

Karamel MALTO
paczka 1.— zł
Wszędzie do nabycia.

28 WOLNE MIEJSCA

Szofer
gotówką 1500 zł. jako wspólnik do ciężarówki może się zgłosić. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 62 612

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencji, stenografji, handlu, prawa kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. — Żądajcie prospektów. nw 5504

Dziewczę
do posyłek zaraz. Rotnicki, Przemysłowa 27. zdp 63 591

Zdolni
inteligentni referenci do propagandy i sprzedaży bardzo cennego i każdemu niezbędnego zagranicznego preparatu leczniczego, powszechnie opatentowanego potrzebni są w każdem mieście, wsi i większem osiedlu. Zarobek dzienny do zł 20 i więcej. Zgłoszenia kierować z dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź pod „Propaganda" do Biura Ogłoszeń „Par", Warszawa, Bracka 17. Pp 6 213-62,302

Zarobek
stały dla energicznych. Artykuł domowego użytku. Oferty Grudziądz, Kilińskiego 7 Bart. zdp 63 219

Służącej
uczciwej umiejącej gotować, prasować i zarządzać domem poszukuje się od 1. 10 b. r. na probostwo w miasteczku prowincjonalnem. Zgłoszenia Kurjer Poznański dp 1 120

Poszukuję
rządcy, wymagane 10—20 tysięcy złotych, zabezpieczenie hipoteczne. Włocławek, Biuro Ogłoszeń Makowskiego. np 5 774

Panna
inteligentna z dobrego domu, zamieszkała w Poznaniu przy rodzicach, potrzebna jako przychodnia na cały dzień do towarzystwa siedmioletniego chłopca i pomocy pani domu. Wymagane zamiłowanie i umiejętność obchodzenia się z dzieckiem. Rejon ul. Matejki. Oferty z referencjami i wymaganem wynagrodzeniem do Kurjera Poznańskiego zdp 63 536

Uczennice
prowincji przyjmie krawcowa utrzymaniem. Ogrodowa 16 podwórze. zdw 63 366

Humor zagraniczny

— Pan umieścił podobiznę swej żony na fajce?
— Tak chcę się odzwyczaić od palenia.
(Lond. Opin.) S. F.

Przedpłata na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego"**.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**.	**Poznań**	miesiąc **październik**	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**.	**Poznań**	**IV kwartał 1931** miesiące: **październik, listopad grudzień**	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____